

Wilno, Piątek 1 maja 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-jej do 4-jej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-jej do 1-jej.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal, cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasuka.
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.
BRUJA — Kowka.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIJESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

Przedstawicielstwa:

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Buro Gazet., ul. 3 Maja.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

OENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-spaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikacji oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kromka reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz o prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciozłotowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Stotrzydzieścioro dzieci katolickich wyrzuconych ze szkoły

Pisząc o zakazie na terenie Wileńskiego Okręgu Szkolnego, organizacji „Krucjaty Eucharystycznej dla młodzieży”, aprobowanej i polecanej przez cały świat katolicki — zwróciliśmy uwagę społeczeństwa, na konieczność odpowiedniego zareagowania na antykatolicką politykę naszego kuratorium. Sprawa staje się bardzo już poważna. Poszczególne niesnaski z Kościołem i drobne zatargi, przybierają charakter wręcz skrytykowanej akcji ze strony Wileńskiego Kuratorium. Wojna w Rykontach wykazała wyrażnie, kto zwłaszcza staje za plecami kierowników szkół, którzy znajdują się w konflikcie z Kościołem. Staje pan inspektor Ziemacki. Sprawa w Rykontach nie została jeszcze załatwiona, a zmuszeni jesteśmy poruszyć inną przykłą niesnaski i oburzającą do głębi uczucia katolickie tutejszych mieszkańców.

W trzech szkołach, mianowicie w Ostrowcu koło Wilna, Malach i Olesinie, nie wykłada się Religii Katolickiej od dnia 14-go grudnia, czyli w przeciągu 4-ch i pół miesięcy!

Przeżywamy okres bezrobocia i biedy. Wiele setek tysięcy dzieci z braku szkół i pieniędzy na ich budowę, pozabawione jest kształcenia. I oto w takiej chwili kierownik szkoły w Ostrowcu, w porozumieniu z inspektorem Ziemackim, wyrzuca bezprawnie 180 dzieci ze szkoły, zato, że ich rodzice protestowali przeciwko polityce antyreli-gijnej!

NAUCZYCIEL, KTÓRY UKRYWA SWĄ RELIGIJNOŚĆ?

W miasteczku Ostrowiec k. Wilna istnieje 3 klasowa szkoła powszechna, zatrudniająca, aż trzy sily pedagogiczne. Do szkoły uczęszcza przeszło 230 dzieci.

Proboszczem w Ostrowcu, jest ks. Piotr Niemcewicz człowiek star-szy, tutejszy, kapłan światły, wykształcony, zasłużony na frontach, b. kapelan wojskowy. W r. 1935, została założona organizacja Krucjaty Eucharystycznej dla Młodzieży. Wówczas kierownikiem szkoły był inny nauczyciel. Ponoć zdecydowany ateusz. Ale mówiono też o nim, że ukrywa swe uczucia religijne... dla kariery. Może to fałsz, może prawda. Dociec trudno i zresztą dociekać nie mamy zamiaru. Faktem jest jednak, iż mimo wewnętrznych przekonań, stosunek jego do Kościoła był zawsze bardzo poprawny. Nie ośmielił się też przeciwstawić założeniu tak bogobojnej organizacji jak krucjata. Przeciwnie, obecny był w kościele, wraz z nauczycielką, na uroczystym poświęceniu pięknego sztandaru organizacji.

Opowiadano mi w różnych domach miasteczka, różne plotki. Na wet takie, że ów kierownik w tajemnicy sprzyjał krucjacie. Dlaczego w tajemnicy? Czyżby inspektor Ziemacki...

Ale wróćmy do chwili bieżącej, w której z nazwiskiem p. inspektora spotkamy się w sprawach zupełnie konkretnych. — W rezultacie dawny kierownik szkoły, zo-staje przeniesiony i jesienią r. 1935 wyznaczony na to stanowisko niejaki p. Lewandowski.

JAK W CZASACH NIEWOLI I PRZESŁADOWANIA

Zaczyna się od tego, że p. Lewandowski zakazuje prefektowi szkoły, ks. Antoniemu Prejserowi, dalszego prowadzenia „Krucjaty”. Nagle, rozwiązuje organizację, do której tak się garnały dzieci... Z jakiego powodu... i co tym dzieciom powiedzieć? Ale p. Lewandowski tłumaczy, że musi zasięgnąć opinii p. Ziemackiego i zaleźnie od jego decyzji, pozwolić lub nie, na dalsze prowadzenie. Ha trudno, Ks. Prejser zawiesz, lojalnie, czynności organizacji i czeka decyzji p. in-

spektora. Tydzień, drugi — żadnej odpowiedzi.

Wówczas prefekt wznawia „Krucjatę”, ale już nie w lokalu szkolnym, tylko poza szkołą. Kto-by pomyślał przed laty 18-tu, że zakazane będzie u nas kapłanowi katolickiemu gromadzenie dziatwy w organizacjach katolickich! Co?

Dnia 25 października, otrzymuje prefekt pismo kierownika szkoły w tonie i treści jak następuje:

Do Ks. Antoniego Prejsersa, nauczyciela religii, płatnego od godzin.

Na podstawie paragrafu 19 statutu publ. szk. powsz. zwracam uwagę, że Ksiądz postąpił niezgodnie z paragrafem 60 i 66 punktu „e” statutu publ. szk. powszechnych przez urządzanie tajnych zebrań uczniowskich w domach prywatnych, przez samowolne angażowanie młodzieży szkolnej do przedstawień pozaszkolnych i t.d. i t.d.

Mój Boże! „Tajne zebrań uczniowskich”... Skądś ten styl wydaje się nam znany! Czy nie z tych odległych lat przeszłości katolicyzmu, gdy to piękny kościół w Ostrowcu zabrano nam na cerkiew? Chociaż nie było dla kogo odprawiać nabożeństw prawosławnych, bo wokół ludność wytyczała nie katolicka, szczerą i wierzącą. Dziś taka pozostała. Ale dziś tembardziej zabolała ją szereg jawnych i ukrytych zarządzeń antykatolickich.

HARCESTWO WOGÓLE I HARCESTWO W OSTROWCU

Natomiast w tym samym czasie, gdy się ksiądz zabrania tworzenia organizacji katolickich, kierownik Lewandowski przystępuje do organizowania harcerstwa. Ale organizowania w ten sposób dość przejrzysty, aby wszystkie dzieci przeciągnąć z „nielegalnej” krucjaty do „legalnego” harcerstwa.

Jak piękna i pożyteczna jest organizacja harcerstwa, dobrze wiedział ks. proboszcz Niemcewicz. Wskazał też na te cechy z ambony i pochwalał. — A jednak młodzi dzieć do wstępowania do niej nie namawiał. Oto dlaczego:

Wciąż oczekiwano jeszcze decyzji inspektora w sprawie pozwolenia na krucjatę. Obawiał się tego proboszcz, że zakaz przerosła organizacja na terenie szkolnym, spowodować może decyzję nieprzychylną: jest harcerstwo, to dosyć. Nie trzeba krucjaty. — Być też może, że postąpił niebacznie, dając pa-nom z Kuratorium, swoisty atut do reki. Dopieroż sygnali oni paragrafami, cytatałmi, nagonką.

PRZERWANIE NAUKI RELIGII

Dnia 13 grudnia nadchodzi pismo inspektora Ziemackiego, do księdza prefekta Prejsersa, które zwałnia go ze stanowiska nauczyciela religii.

Z dniem 14-go grudnia wyklada religii w Ostrowcu, Malach i Olesinie zostają przerwane.

Zaniepokojeni rodzice, zbierają się dnia 22 grudnia i upowiadają trzech delegatów, pp. Dubickiego, Kocurowskiego i Andraja. Do wystąpienia wobec kuratorium. — Delegaci wysyłają do kuratora pismo, na początku, którego ilustrują przebieg zatargu, zaskarżają decyzję inspektora Ziemackiego i kończą temi słowy:

„Na skutek powyższego zatargu p. Inspektor szkolny zawiesił w sprawowaniu obowiązków prefekta ks. Antoniego Prejsersa, a przez to samo pozbawił dziatwę naszą nauki religii w szkole czyniąc jej wielką i niezastępowalną krzywdę, nas zaś rodziców, dbających o religijne wychowanie naszych dzieci zadrasnął w najczulszą strunę naszego rodzicielskiego sumienia. Nauczanie religii poza szkołą, prowadzenie w prywatnym mieszkaniu w obecnej chwili przez księdza, przypominające nam smutne czasy, kiedy po zabranu przez moskali kościoła na cerkiew, zmuszeni byliśmy nożyć się religii potajemnie, nie wpłynęło dodatnio na stosunek nasz

i naszych dzieci do szkoły i miejsce-wego nauczycielstwa. Zasmuceni krzywdą i niesprawiedliwym zarządzeniem p. Inspektora Szkolnego zwracamy się z prośbą do P. Kuratora o łaskawe zarządzenie by w szkole naszej przywrócone zostały w najbliższym czasie normalne lekcje religii przez ks. Antoniego Prejsersa i by w przyszłości kierownik szkoły nie czynił wstępow do dziatwy naszej z racji należenia jej do Krucjaty Eucharystycznej.

Kuratorium nie raczy odpowiedzieć na to pismo.

Religii ks. Prejser wykłada prywatnie. W szkołach jej się nie wykłada!

NAUCZYCIEL WYRZUCA 180 DZIECI

Dnia 22 lutego, tenże komitet wysłał drugie pismo do Kuratorium, zaznaczając, iż o ile do dnia 1 marca nie otrzyma odpowiedzi, rodzice ogłoszą 3 dniowy strajk szkolny, jako protest przeciwko nienauczaniu religii w szkołach.

Kuratorium nie raczy odpowiedzieć na to pismo.

Wobec tego dnia 1 marca, 180 dzieci nie idzie do szkoły. Idzie na tomiast tylko 50, w tem 20 Żydów.

Gdy następnego dnia 5 marca (po trzech dniach) dzieci zjawiają się do szkoły, kierownik Lewandowski oświadcza im, że zostają wyrzucone ze szkoły. — Niedopomysł! Sto osiemdziesiąt przez kilka dni chodzi jeszcze i nie zostaje wpuszczonych do gmachu szkolnego! Przedewszystkiem jakim prawem?

BEZPRAWNE DEKLARACJE

Nietylko z faktu, że p. Lewandowski został awansowany, wiemy, iż działał w porozumieniu z inspe-

ktorem Ziemackim. Przedewszystkiem rzecz się dzieła w początkach marca, dziś już mamy maj... Kuratorium nie reaguje. Poza tym mamy jeszcze w Polsce przymus szkolny. Poza tym mamy głód szkół.

Kierownik w Ostrowcu przyjął 50 dzieci z liczby strajkujących, pozostawiając zaś 130-tu kazał by „zapisać się na nowo”. — Jako?

— Przecież teoretycznie rodzice powinni płacić karę za nieposyłanie dzieci do szkół. Tymczasem Kuratorium ich do tej szkoły nie puszczają!

Nie zostają przyjęte dopóki nie napiszą takiej deklaracji, której wzoru udzielił sam kierownik:

Do Kierownictwa Szkoły Powszechnej w Ostrowcu.

Niniejszem proszę Kierownictwo o przyjęcie mojego syna (córkę) imię (imiona) do tutejszej szkoły.

Jednocześnie zobowiązuję się wykonywać wszelkie obowiązki szkolne ustawowe.

Imię i nazwisko ojca

Miejsce zamieszkania data.

„Deklaracja ta jest oczywiście bezprawiem i nikogo obowiązywać nie może. Obowiązek szkolny jest jak obowiązek służby wojskowej. Do korzystania zeń wystarczy rejestracja, a nie podania i deklaracje, tembardziej o takiej treści!

NAUCZYCIELKA POSYŁA DZIECI PO POLICJĘ

ARESZTOWANIE RODZICÓW

W każdy poniedziałek odbywa się w Ostrowcu wielkie targi. Większe niż w Ornianach czy Szumsku. Zjeżdża dużo ludzi. Takiego to poniedziałku, w marcu, wymieni już delegaci, proszą jeszcze czterech mieszczan na świadków i

udają się na poszukiwanie kierownika szkoły, ponieważ ten się ukrywa i rozmówić się z nim nie podobna: na jakiej podstawie dzieci nie puszczają do szkoły?

Przychodzą delegaci; w szkole niema kierownika. Nauczycielka każe im czekać. Czekają w korytarzu. Jednocześnie nauczycielka posyła dzieci... po policję.

Przychodzą policjanci z bagietkami i karabinami. Wtedy nauczycielka Narkiewiczówna, prowokuje krzyki w korytarzu, wymyśla przybyłym od brzydkich słów, robi się tumult. Policja aresztuje delegację, prowadzi ich przez całe miasteczko pod bagietkami. Ogólne zgorszenie, zdenerwowanie, podniecenie. Mała iskra, a nastąpiły wybuch. Dzieci widzą jak prowadzi się ich rodziców niby przestępców. Jakaś dziewczynka płacze. — Tak wygląda misja oświatowa inspektora Ziemackiego na „krę-sach”!

MINISTERSTWO OBIECUJE SPRAWĘ ZBADAC

Dnia 11 marca idzie pismo rodziców do Ministerstwa, zawierające m. in. takie ustępy:

„Nie wiemy, na mocy czyjego rozporządzenia zostały wydalone dzieci ze szkoły, ponieważ miejscowe nauczycielstwo nie nam nie mówi, dźwi nas tylko jedno, czy z punktu widzenia wychowawczego i z punktu sprawiedliwości można karać dzieci za winę ich rodziców, lub uznawać dzieci za winne za to, że są posłusznymi swym rodzicom, a przecież jeden z tych motywów musiał być podstawą wydalenia dzieci ze szkoły.

Czyby więc osobiste poglądy p. Kierownika i Pana Inspektora a nie prawo miały decydować w tak ważnej sprawie?

Wyrok w procesie o zabójstwo min. Pierackiego

Uchylenie wyroku S. O. w stosunku do Czornija, Zaryckiej i Raka

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 15.30 zapadł wyrok w sądzie apelacyjnym w procesie o zabójstwo śp. min. Pierackiego.

Przewodniczący sądu Gacek odczytał sentencję wyroku mocą, którego sąd apelacyjny orzekł:

Zaskarżony wyrok w części skazującej Jakóba Czornija z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 par. 1 k.k. uchylić i tegoż Czornija z tego zarzutu uniewinnić.

Ponadto uchylić tenże wyrok w części dotyczącej pozbawienia osk. Czornija praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych i zastosowania do niego kary łącznej oraz wymiaru kary w stosunku do osk. Czornija z art. 148 par. 1, oraz w stosunku do Katarzyny Zaryckiej i Jarosława Raka z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 par. 1 i skazać za przestępstwo z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 par. 1

W pozostałej części wyroku sądu okręgowego zatwierdzić.

Jak sobie Czytelnicy przypominają, wyrok Sądu Okręgowego brzmiał:

Stefan Bandera, Mikołaj Łebed i

Jarosław Karpiński, na karę śmierci z zamianą na zasadzie amnestii na bezterminowe więzienie oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Mikołaj Kłymyszyn i Bohdan Pidhajny, na dożywotnie więzienie i utratę praw na zawsze.

Darja Hnatkowska, na 15 lat więzienia i utratę praw na lat 10.

Eugeniusz Kaczmarek, Roman Mychal i Iwan Maluca, na 12 lat więzienia i utratę praw na lat 10.

Katarzyna Zarycka, na 8 lat więzienia i utratę praw na lat 10; Jakób Czornij i Jarosław Rak, na 7 lat więzienia i utratę praw na lat 10.

MOTYWY:

Po ogłoszeniu powyższej sentencji, przewodniczący Gacek krótko uмотy-wował wyrok oświadczaając, że Sąd Apelacyjny uchwilił oskarżonego Czornija z zarzutu przynależności do O. U. N., uznał bowiem, że zebrane przeciwko niemu w tym kierunku dowody są wątpliwe.

wie, jak wychowanie dzieci w duchu religijnym na dobrych obywateli Ojczyzny.

Przedkładając Panu Ministrowi nie normalne stosunki jakie zapanaowały w naszej szkole i dziwne ustosunkowanie się do tej sprawy władz szkolnych w Wilnie, pokornie prosimy o łaskawe zarządzenie, by sprawiedliwości stało się zadość i by wreszcie przywrócono w szkołach naszych normalne wykłady religii.

Ministerstwo, już po kilku dniach odpowiada pismem, że sprawa zbada. — Czekamy.

CO BĘDZIE DALEJ?

Kierownik szkoły w Ostrowcu, p. Lewandowski dostaje awans na kierownika szkoły w Nowej Wilejce.

Po czteromiesięcznym oczekiwaniu, nadchodzi do Ostrowca pismo Kuratorium następującej treści:

Do Pana Stanisława Dubickiego w Ostrowcu, gm. Worniany, pow. wileński — troeki.

Odpowiadając na podania z dnia 29. 12. 1935 r. i z dn. 24. 2. 1936 r.: Kuratorium po zbadaniu sprawy powiadamia Pana i Towarzyszy podpisanych na tych podaniach, że ks. Antoni Prejser nie może być nadal nauczycielem religii w 3 kl. publicznej szkole powszechnej w Ostrowcu.

Naczelnik Wydziału (St. Babiński)

Finał. Religia nie jest wykładana w szkołach. Ks. prefekt Prejser tworzy komplety w prywatnych lokalach, czego nie było nawet za czasów rosyjskich. 130 dzieci pozbawionych jest samowolnie przez Kuratorium nauki.

Czy tego rodzaju system pedagogiczny ma zamiar długo jeszcze utrzymać się w Wileńskim Okręgu Szkolnym? J. M.

Co do pozostałych zarzutów w stosunku do wszystkich oskarżonych, przewód sądowy niezbicie ustalił ich winę i stwierdził działania ich, godzące w siłę państwa polskiego.

Temuż Czornijowi oraz Zaryckiej i Rakowi złagodził Sąd kary ze względu na ich stosunkowo mniejszą rolę, czemu zresztą dał wyraz Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku, nieposiadanie przez nich świadomości, że pomagali Maciejce. Czornij, nocując go, a Zarycka i Rak, pomagając w ucieczce za granicę, jako zabójcy ś. p. min. Pierackiego, a jedynie wiedzieli, że jest to sprawa przestępstwa, unikający odpowiedzialności karnej.

Przy rozważaniu kwestii wymiaru kary Sąd uznał, że słuszną jest wysunięta przez obronę oskarżonych teza, iż sądy przy wydawaniu wyroków nie mogą powodować się takimi uczuciami, jak zemsta, ból, uniesienie spowodowane dokonaniem przestępstwa, ale z drugiej strony sądy, wbrew poglądom obrony nie są również władne kierować się uczuciami miłosierdzia i litości. Ferując wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, sądy spełniają ciężki obowiązek obrony istniejącego porządku prawnego, który winien być i jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Wobec tego tem uczuciem powodował się Sąd Apelacyjny, wydając wyrok i w tej sprawie, a miał na uwadze przedewszystkiem stopień niebezpieczeństwa, które przez czyn oskarżonych porządkowi prawnemu zagrażało, kierując się w tym względzie obowiązującymi przepisami, zawartymi w art. 54 k. k.

Po ogłoszeniu powyższych motywów, przewodniczący Gacek zaznaczył, że wobec tego, iż w niektórych dziennikach uwaga jego zwrócona wczoraj do prokuratora Żelenskiego oświetlona została w sposób niemiły, należy stwierdzić, że uwaga ta — jak się okazało — stała w związku z przerywaniem obrony, a z chęcią przyjdzie mi z pomocą w udzieleniu odnośnej cytaty z akt.

DALSZE PRZEPISY DEWIZOWE

Opłacanie frachtów i opłat cel. bez zezwoleń komisji

WARSZAWA. Komisja Dewizowa podaje do wiadomości, że 1) opłacanie przez krajowe firmy frachtów i opłat celnych z polecenia i na rachunek firm zagranicznych przy imporcie towarów nie jest uważane za udzielanie kredytów cudzoziemcom, omawianem w art. 9 dekretu Prezydenta RP. z dnia 26 kwietnia br. i może być dokonywane aż do odwołania bez uzyskiwania specjalnego zezwolenia.

2) Przekazy w złotych z tytułu opłat celnych i kolejowych, dokonywane z Polski do Gdańska, w szczególności

wpłaty na rachunek głównej kasy celnej Gdańska (Oberzoll - Kasse) oraz kasy stacyjnej gdańskiej (Stationskasse), prowadzone w polskiej kasie rządowej w Gdańsku mogą być dokonywane bez zezwolenia komisji dewizowej.

Uproszczenia walutowe dla obrotu portowego

WARSZAWA. Komisja Dewizowa podaje do wiadomości, że — celem uproszczenia postępowania przy dokonywaniu przekazów zagranicznych wyników z transakcji, związanych z techniką obrotu portowego — upoważnia oddział Banku Polskiego w Gdyni do udzielania zezwoleń przedsiębiorstwu

wom żeglownym, maklerom okrętowym, przedsiębiorstwom spedycyjnym oraz konsułom państw zagranicznych na nabywanie, przekazywanie, wysyłanie oraz stawianie do dyspozycji cudzoziemców zagranicznych środków płatniczych i dewiz. Równocześnie komisja dewizowa upoważnia wspomniany oddział Banku Polskiego do udzielania zezwoleń na nabywanie i przekazywanie zagranicę kwot także ponad 1 tys. zł. z tytułu importu towarów w tych wypadkach, gdy chodzi o wykupienie konosamentu lub wówczas, gdy niedokonanie przekazu utrudniłoby wyładowanie towaru lub naraziłoby importera na straty.

Pożar w Niemczech

rodawce, którego widział w towarzy-
stwie przeciwważniczek i od którego
otrzymał przed niedawnym czasem
przesłane listem 40 tys. koron na roz-
budowę schroniska. Na naleganie dy-
rektora nieznajomy zgodził się na uchy-
lenie swego incognito i podał nazwisko
M. Danielsena Odense, ul. Palacowa 29.
w Kopenhadze. Dyrektor posłał pod
wskazany adres list z podziękowaniem
w imieniu zarządu schroniska dla eme-
rytów, za tak hojny dar. List wrócił
po dwóch dniach. — Pod wskazanym
adresem nie było p. Odensa i, jak wy-
kazały dochodzenia pocztę, pan o tak-
im nazwisku wogóle nie mieszka w
Kopenhadze. Tymczasem tajemniczy
filantrop nie zaniechał swej akcji. Su-
filantrop nie zaniechał swej akcji. Su-
ma rozdanych przez niego pieniędzy
na różne cele społeczne wynosi 95.000
koron.

Brawo „Szpilki“!

Ukazał się nowy numer Szpilek, pisma humorystycznego o poziomie dawnego Cyrulika Warszawskiego. Powstało nie Szpilek w tych ponurych czasach powitaliśmy ze szczera radością. Poniżej kilka cytat z ostatniego numeru:—

Akademja Literatury ustala nową listę kandydatów do wawryzów.

Podobno między innymi wawryzyn za wymowę ma otrzymać pułkownik Ignacy Matuszewski, ponieważ jego ustąpienie ze stanowiska komisji oddłużeniowej było bardzo wymowne.

Na zjeździe Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zapadła uchwała o utworzeniu nowej partii.

Będzie to kon-federacja warszawska.

Dewiza marszałka Badoglio: Mordujcie na gazie!

Gabriel D'Annunzio w haniebnym sposobie wystąpił przeciwko mordowanemu Abisynczykom. Była to zwykła d'annuncjacja

General Zaruski jest, jak wiadomo, starostą powiatu morskiego. Natomiast general Zamorski jest komendantem policji.

W myśl przysłówia nomen omen należałoby na stanowiskach zajmowanych przez obu generałów dokonać pewnych zasadniczych przesunięć.

Mianowicie general Zamorski powinien zostać starostą morskim, a general Zaruski, jak sama nazwa wskazuje — komendantem policji.

Świetny jest wiersz Jurandota p. t.: „Piosenka o szarym człowieku“ i jak zawsze cięte dwuwiersze Jerzego Leśca, oraz A. S. N.:

NA KONFISKATĘ „GAZETY POLSKIEJ“

Tak gryzi codziennie prasę cenzor, Aż się w własny ugryzi jeżora. NA SZEWECKIE DŁUTO

Kłóński był szewcem, więc chyba dlatego

Wyrzucił mu pomnik szewca Jackowskiego.

albo kawał o pożyczce: Naldek tapie na ulicy Lewka.

— Słuchajno, Lewek, dobrze, że was spotykam. Pożyczcie mi pod słowem do jutro 10 zł.

— Kiedy wy mi jutro tego nie zwróćcie.

Naldek czuje się obrażony do żywego.

— Zwarjowaliście? Co ja jestem złodziej?

— A ja wam powiem tylko jedno: jutro wy mi tej sumy nie zwróćcie, bo ja wam wcale nie pożyczę.

Wybr. Wel.

Wizyta angielska

STAMBUŁ. Od wczoraj znajdują się w Dardanelach dwa krążowniki australijskie „Sidney“ i „Australia“ z angielskiej bazy morskiej w Aleksandrii. Prasa turecka donosi, że powodem wizyty ma być chęć uczczenia poleg-

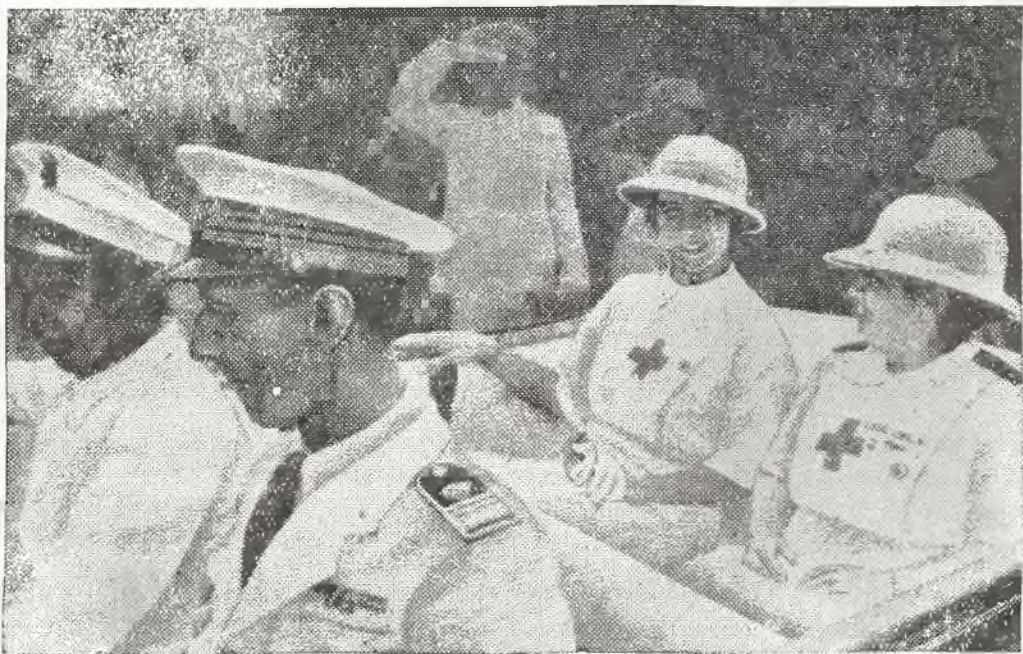
łych, których mogiły znajdują się w Dardanelach i na półwyspie Galipoliskim. Sądzą wszakże, że wizyta brytyjskich okrętów wojennych ma znaczenie polityczne.

Proces polityczny w Kownie

KRÓLEWIEC. „Baltischer Beobachter“ donosi z Kowna, że przed sądem wojennym w Kownie rozpoczął się przy drzwiach zamkniętych proces polityczny przeciwko 14 członkom prawicowej organizacji t. zw. „Legjonistów“. Zarzuca się im przygotowania

do obalenia rządu przez napady na organa władzy, akty terroru, rozszerzanie antypaństwowych odezów i podburzanie ludności. Jedynym świadkiem w całym procesie jest urzędnik rady państwa Tomkus.

Włoska następczyni tronu jako siostra miłosierdzia



Włoska następczyni przybyła już do Massany, skąd jako siostra miłosierdzia w jednym ze szpitali polowych, udaje się na front.

Redaktor odp. „Kur. Wil.“ skazany na 1 miesiąc Sprawa ulotek dyfamujących przy wyborach

Wczoraj odbył się przed wileńskim Sądem Okręgowym proces z oskarżenia red. Mackiewicz przeciwko redaktorowi odpowiadającemu „Kurjera Wil.“ L. Jankowskiemu z art. 255 i 256 za czyn jakich się dopuścił oskarżony przez umieszczenie w kilku numerach ze stycznia b. roku artykułów mogących znieważać i poniżyć w opinii publicznej red. Mackiewicz.

Redaktor odpowiedzialny „Kurjera Wil.“ L. Jankowski został skazany za zniewagę na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na lat 3. W motywach Sąd oświadczył, że zarzuty „Kur. Wil.“ doprowadzają się zdaniem Sądu do zarzutów, że p. Mackiewicz występował przeciw akcji przeciwpiaństwowej, wobec tego nie można karać osk. Jankowskiego za znieważenie, a tylko za zniewagę. Przy wyroku kary Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność L. Jankowskiego oraz fakt, że nie był on autorem zaskarżonych artykułów. Obronę wnosił adw. Olechnowicz.

W drugim procesie z oskarżenia red. Mackiewicz zasiadł na ławie oskarżonych Andrzej Jordan autor i wydawca oszczerczych ulotek z okresu wyborów do Sejmu.

W długim wyjaśnieniu oskarżony starał się udowodnić i uzasadnić treść swej ulotki, tłumacząc zwroty i wyrażenia w niej użyte, i przyznając się, że w okresie wyborów była mowa o zmuszeniu siłą p. Mackiewicz do zrzeczenia się

kandydatury. Miało to być dokonane przy pomocy bojówki. Oskarżony przytoczył szereg frazesów wyrwanych z artykułów p. Mackiewicz z 1923 r. mających udowodnić, że w tych czasach p. Mackiewicz był przeciwnikiem Marszałka.

Obronca adw. Sukienicka prosiła o łagodny wymiar kary. Wyrok w tej sprawie będzie ogłoszony, dziś o godz. 10 m. 30. Z. A.

Postępy ofensywy włoskiej Sassabaneh i Bullale zajęte



RZYM. Włoski komunikat wojenny nr. 199. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Potężna linja fortyfikacji pomiędzy Sassabaneh — Bullale projektowana i zbudowana przez oficerów belgijskich i tureckich, która była bronią z pełną odwagi zacietością przez Abisynczyków pod wodzą dedzaza Nasibu została zdobyta szturmem przez wojska gen. Graziani, Sassabaneh i Bullale zostały zajęte wczoraj popołudniu. Wojska metropolitalne i somalijskie, karabinierzy królewscy, czarne koszule, dywizja tybryjska milicja leśna, niepos-

kromieni dubaci rywalizowali w sensie odwagi i zacietości podczas ciężkiej bitwy przeciwko nieprzyjacielowi zdecydowanie do obrony za wszelką cenę w bardzo ufortyfikowanym terenie i obficie zaopatrzonemu we wszelkiego rodzaju środki. Nieprzyjaciel w odwrocie ścigany jest przez nasze wojska na samochodach.

Na froncie północnym nadal trwa marsz naszych kolumn na Addis Abebę. Nasze oddziały które wyruszyły z obszaru jeziora Tana zajęły Debra Ta bor, stolicę prowincji Baghemeder, dawną siedzibę rasy Kassy.

Wszędzie te same metody

Front ludowy w Hiszpanji, tak jak sam Front we Francji i próby zhispanizowania Polski przy pomocy rozmaitych podejrzanych „braci bliźniaków“ — to te same metody.

Młodzi Francuzi mogą wprowadzić bezskutecznie protestować, że „nie chcą umierać za Sowiety“ (odezwa stowarzyszenia narodowców — kombatanów) ich głos nie przerwie paktu francusko-sowieckiego, bo Francja ma swoich Sarrautów i Blumów, tak samo krwawe potyczki monarchistów z komunistami w Hiszpanji, nie przerwą czerwonego terroru, a prawdziwie — obywatelskie wystąpienia Polaków przeciwko zakusom bolszewickim na całość wschodnich rubieży Rzeczypospolitej są narażone tylko na procesy sądowe, albo wmawianie, że niebezpieczeństwo komunizmu w Polsce nie istnieje. Wszędzie te same metody.

Front ludowy we Francji pragnie wywłaszczenia wielkiej własności, tylko w Hiszpanji doprowadzono już do raju, bo pod słonecznym niebem Andaluzji długie ogonki oberwańców daremnie czekają na otrzymanie kartki żywnościowej, czekają nieraz cały dzień pod ochroną żołnierzy z karabinami.

Takie są metody gospodarcze, które stosuje komintern nad Włoszą, Sekwaną i Gwadałkwiwrem...

Metody łowienia naiwnych na wędkę ideową, również wszędzie są te same.

We Francji wychowanie „ideowe“, rozpoczyna się od t. zw. „l'école maternelle“, ogródka dziecięcego, gdzie zamiast uczyć bębnow wycierać nogi, czesać włosy i śpiewać pod kierunkiem: „Quand trois poules vont au champ...“ uczą je omal, że nie Między narodów.

Chwilami, gdy się czyta krótką, lakoniczną notatkę w jednym z francuskich dzienników o propagandzie komunistycznej wśród małych dzieci w przedszkolu w Coeuilly nad Sekwaną, ma się wrażenie, że to piszą o jakimś „dzieckim sadzie“ w Moskwie, gdzie nauki pobierają „pociechy“ Radków i Litwinowych.

Tymczasem rzecz dzieje się we Francji.

Wchodzi do klasy uśmiętnięta nauczycielka, koniecznie uśmiętnięta, bo dzieci lubią uśmiech, i rozdaje im ładne obrazki z wypisanym dużymi literami tekstem. Coś w rodzaju „loto“, ulubionej gry dziecięcej.

Niebezpieczna to jednak gra to „loto“.

Nadpisy głoszą: „Faszyści chcą zmasakrować naród francuski“.

Dzieci nie wiedzą co to jest faszyzm, ale nieznana nazwa utkwim w jasnych główkach i łączyć się będzie zawsze z pojęciem czegoś krzywdzącego bo i obrazek jest brzydki.

Inny nadpis: „Komunizm widzi Francję wolną, silną i szczęśliwą“ — tu nieznane pojęcie łączy się z czymś dobrem, a ładny obrazek podkreśla wrażenie, które zostaje na długo. Dobrze jeżeli dzieci wracając ze szkoły trafią na roześmianą atmosferę domu, wpływy rodziców zneutralizują zguźbne wpływy szkoły, gorzej gdy po powrocie znajdują się wśród bezrobotnych robotników.

Milcząca propaganda ogródka dziecięcego, milcząca propaganda roześmianych dzieci sowieckich na okładce polskiego „Piomyka“.

Nauczycielka w Coeuilly nad Sekwaną jest narzędziem w tych

Proces przeciw spółce francuskiej

WARSZAWA. Dziś Sąd Okręgowy wydział handlowy w Warszawie w składzie: wiceprez. Lauter, sędziowie: J. Gebethner i S. Giełg przystąpił do rozpatrzenia sprawy z powództwa gminy m. st. Warszawy przeciwko francuskiej spółce akcyjnej Towarzystwa Elektryczność w przedmiocie rozwiązania umowy koncesyjnej z winy wymienionego Towarzystwa.

W powództwie gmina m. st. Warszawy domaga się m. in. przekazania pełnego majątku elektrowni na rzecz miasta. Poza tem domaga się zasądzenia od Towarzystwa w myśl umowy koncesyjnej sum niezbędnych do naprawienia całego urządzenia stacji elektrycznej, sieci i przewodów oraz innych sum należnych miastu z tytułu nieprawidłowej i niezgodnej z umową koncesyjną gospodarki elektrowni.

Natomiast gmina m. st. Warszawy przyznaje Towarzystwu zwrot t. zw. 4 proc. funduszu rezerwowego, wpłaconego przez pozwaną spółkę m. Warszawy. Oraz wyraża gotowość dopełnienia warunków z par. 44 umowy koncesyjnej, przewidującego wcześniejsze wygasnięcie umowy.

Po zreferowaniu dotychczasowego przebiegu sprawy oraz skargi powództwa przez przewodniczącego wiceprezesa Lautera, Sąd przystąpił do przesłuchania świadków i biegłych.

Polacy w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA. W salach Domu Polskiego „Polonia“ w Czeskim Cieszyńsku odbyło się przy udziale 150 delegatów zebranie związku śląskich katolików, któremu przewodniczył poseł dr. Wolf.

Na zebraniu uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko prześladowaniu ludności polskiej w Czechosłowacji i domagającą się m. in. przywrócenia pełni praw organizacjom polskim: „Czytelnia Katolickiej“ w Trzynie, „Związkowi Zaw. Chrześcijańskich“ w Trzynie oraz „Kółu Macierzy Szkolnej“ w Dąbrowie, które w r. ub. zawieszone zostały przez władze czechosłowackie. Rezolucja domaga się przyłączenia spowrotem do pracy w hutach trzynieckich robotników - Polaków i przeniesienia kolejarzy narodowości polskiej na dawne ich stanowiska na Śląsku Cieszyńskim.

Nowy prezydent Wenezueli

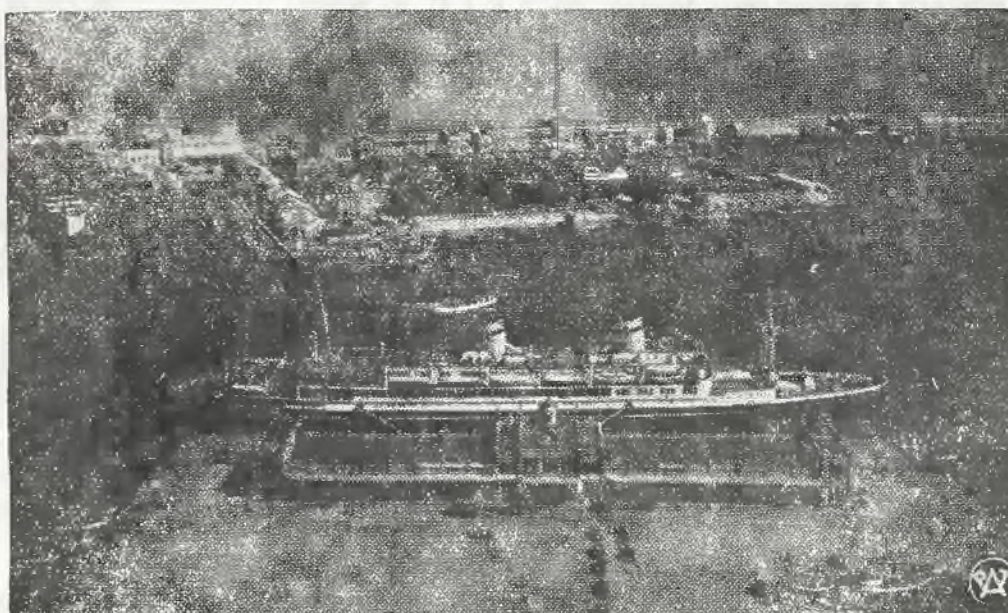
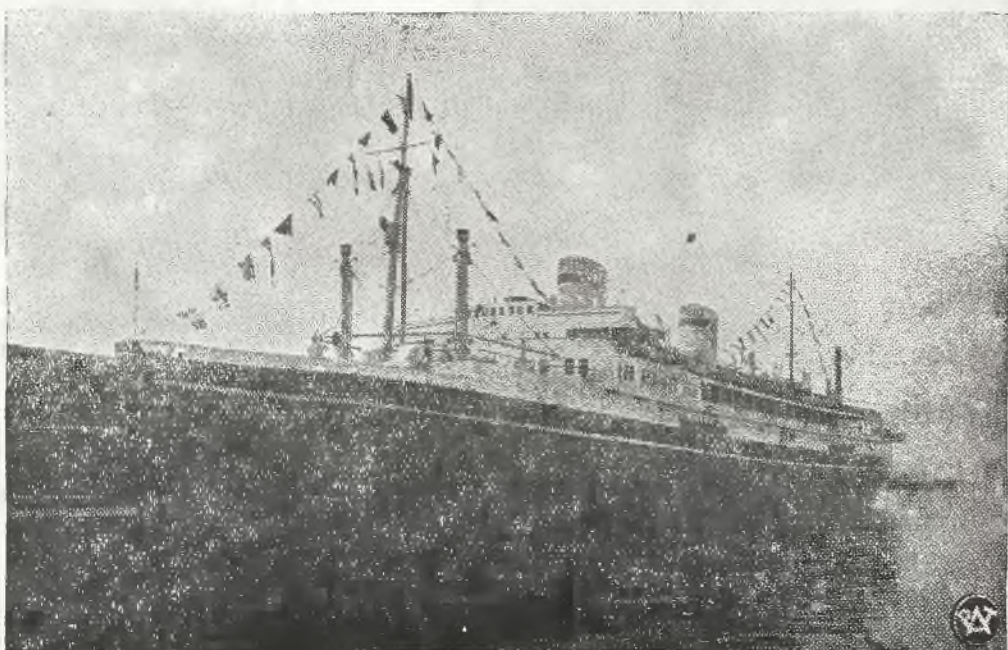


Prezydentem Wenezueli został gen. Conterras, wybrany na okres siedmioletni.

samych rękach, co owe młode, tutejsze żydówki w Polsce, które trafiły w potrzask sprawiedliwości za stanie ideologii K.P.Z.B. wśród małych „Pionierów“.

A. P. K.

PIERWSZA PODRÓŻ M/S BATORY



M/S „Batory“ w Tryjeście

PO MORDERCZEJ WALCE gen. Graziani zdobył Sassebaneh

Bój wśród ulewy, rozpaczliwe męstwo Abisyńczyków—coraz bliżej Addis Abeby

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynii w dniu 30 kwietnia 1936 roku.

Na froncie północnym marsz włoskich z Dessje na Addis Abebę trwa. Stwierdza to urzędowy komunikat marszałka Badoglio, nie wskazując miejsca, do którego wojska włoskie dotarły.

Koła półurzędowe w Rzymie demontują wiadomość o zdobyciu Addis - Abeby, wyrażając równocześnie opinię, że stolica Abisynii zajęta będzie dopiero za kilka dni.

Dowództwo włoskie bowiem działa przeźornie i nie zamierza dokonywać zbyt forsownych marszów. We włoskich kołach prasowych krąży pogłoski, że wiadomość o zdobyciu Addis - Abeby ogłoszona ma być w nadchodzący poniedziałek dn. 4 maja.

Abysyńczycy sprzątają z pochodu włoskiego na Addis - Abebę trzeba, jak donosi agencja Stefani z Dessje, uprzytomnić sobie, że sznur samochodów włoskich, wiozących żołnierzy żywność i amunicję ciągnie się na przestrzeni przeszło 20 km. przed tym wężem aut posuwają się straż przednie a nad nie - mi unoszą się samoloty wywiadowcze. Ani patroli wysyłane na zwiady, ani lotnicy nie zaobserwowali dotąd nigdzie przygotowań do obrony. Szosa, którą posuwa się kolumna włoska jest często przerywana przez potoki górskie, spadające z gór Feden i Gola w kierunku doliny Nilu. Droga jest bardzo uciążliwa i posuwać się nią można tylko w dzień.

Korespondent Havasa donosi z Addis Abeby, że prawdopodobnie na drodze do stolicy Włosi nie spotkają się z oporem. Źródła niemieckie donoszą, że straż przednie włoskie są w odległości 100 km. na północ od Addis Abeby. Straże te nie idą główną szosą z Dessje, lecz ścieżkami dawnych karawan w kierunku Ha uwasz — w pobliżu stacji kolei na wschód od stolicy.

Z Addis Abeby donosi ag. Reutersa, że wszystkich zdolnych do noszenia broni skierowano na wzgórze pod stolicą, które mają stanowić ostatni bastion oporu obrońców stolicy.

Przybyły do stolicy kierownik ambulansu Brytyjskiego Czerwonego Krzyża dr. Melly zlikwidował ambulans w Debra - Brehan. Mówi on, że Włosi zajęli punkt strategiczny górę Tarmadur. Potwierdził tę wiadomość szwedzki kapitan Tamm, który bronił gór na czele 300 ludzi. Posiłki, które doń wysłano w liczbie 3000 ludzi nie dotarły na czas, ponieważ nie dostarczono im prowiantu. Uważają to za objaw zdrady w szeregach armii. Dr. Melly oświadczył, że Włosi z gór Tarmadur ruszą na Debra - Brehan, które znajduje się w odległości 105 km. od stolicy. Według pogłosek tam właśnie rozegrać się ma generalna bitwa o stolicę.

Na zachodnim odcinku frontu północnego wojska włoskie zajęły, jak donosi komunikat urzędowy, m. Debra Tabor, jest to historyczna osada, główny rynek handlowy i stolica prowincji Begemeder. Ze źródeł angielskich donoszą, że przed kilku dniami w odległości 45 km. na północ od Gondaru na 5 samochodów ciężarowych włoskich napadli partyzanci abisyńscy, wycięli w pień żołnierzy włoskich, a samochody zniszczyli.

Na froncie południowym wojska gen. Graziani'ego osiągnęły wczoraj duży sukces, zdobywając po wielu dniach zaciętych i krwawych walk obóz warowny Sa ssabaneh i Bullal. Urzędowy komunikat włoski podkreśla, że armia rasa Nasibu walczyła tu z niesłychaną zaciętością. Jak donosi Reuters, walki toczyły się po mimo ulewy, która zamieniała całą okolicę w moczary. Do Sassebaneh wkroczyły wojska gen. Frusci, do Bullale wojska gen. Agostini. Dalszy ruch wojsk włoskich odbywać się będzie w kierunku Dagabbur — Dżidziga.

Komuniści zyskują na dyscyplinie republikańskiej

PARYŻ. Główne ugrupowania polityczne zajęły już ostateczne stanowisko wobec głosowania bałotazowego. Stronnictwa umiarkowane we wszystkich wypadkach, gdy uzyskana w pierwszym głosowaniu ilość głosów do tego jest upoważnia, przeciwstawiają własnego kandydata kandydatom Frontu Ludowego. Gdy kandydat narodowy w pierwszym głosowaniu uzyskał nieznacznie ilość głosów, Front Narodowy wzywa swoich sympatyków do głosowania na radę, która niezależnie, w każdym razie o nastawieniu antykomunistycznym.

Wśród stronnictw Frontu Ludowego, t. j. radykałów, socjalistów i komunistów działa mniej więcej sprawnie zasada dyscypliny republikańskiej. W kilkunastu wypadkach doszło do wyłamania się z tej dyscypliny. Niektórzy kandydaci partii radykalnej podtrzymują swe kandydatury przeciw socjalistom lub nawzajem. Jak działa porozumienie wyborcze Frontu Ludowego, wskazuje m. in. fakt, że w Paryżu 6 kandydatów radykalnych rzekło się swych kandydatur na korzyść komunistów. Również w okręgach podmiejskich 7 kandydatów radykalnych ustąpiło na rzecz 6 komunistów i jednego socjalisty.

Tak więc Paryż, a zwłaszcza przedmieścia stolicy, określane zazwyczaj nazwą „czerwonego pasa”, staną się ośrodkiem wpływów komunistycznych. O pewnym napięciu między radykałami a socjalistami wskazuje fakt, że w 32 okręgach wyborczych kandydaci partii socjalistycznej S. F. I. O. nie poparli socjalistów, zaleconej przez Front Ludowy. Mianowicie partia socjalistyczna utrzymuje swoich kandydatów przeciwko wybitnym politykom radykalnym.

Marsz Petain o pakcie francusko-sowieckim

PARYŻ. „Le Journal” ogłasza wywiad z marszałkiem Petain'em, któremu przedstawiciel m. in. zadał pytanie: „Czy nie uważa pan, że pakt francusko - sowiecki będzie miał ujemne następstwa pod tym względem, iż przyczyni się do uznania oficjalnego komunizmu, czego dotychczasowe rządy odmawiały mu?”

Marszałek Petain na pytanie to odpowiedział: „Przypuszczam, że tak”. Wyciągając rękę ku Moskwie, wyciągnęliśmy ją ku komunizmowi. Wprowadziliśmy komunizm do rządu doktryn uznanych. Będziemy mieli okazję do żałowania tego.

Zapytany na temat obecnej sytuacji, marszałek Petain powiedział: Jestem niespokojny o Francję i wolność francuską.

Na pytanie, co myśli o Croix de feu, marszałek Petain odrzekł: Uważam, iż wszystko, co jest międzynarodowe, jest zgubne. Wszystko, co ma charakter narodowy, jest pozytywne i owocne.

Sprawa chleba nie występuje u nas, groźne jest zjawienie. Nie jest to kryzys o charakterze materialnym, straciliśmy wiarę w nasze przeznaczenie. Należy z tem walczyć. Należy odnaleźć mistykę ojczyzny lub mistykę wspomnienia”.

Gazy trujące złamały opór

ADDIS ABEBA. Przybyli tu żołnierze gwardii cesarskiej, którzy brali udział w bitwie nad Mai-Cio. Mówią, że walki trwały tam 3 dni i miały przebieg dla Abisyńczyków pomyślny. Trzeciego dnia nad armią abisyńską ukazała się chmura samolotów włoskich, które zrzucały bomby z gazem błękitnym silnie trującym. Żołnierze abisyńscy przeważnie bez masek, zginęli na miejscu. Ocalała tylko grupa, która miała maski.

Pogrzeb króla Fuada

KAIR. Dzisiaj rano odbył się pogrzeb króla Fuada. Trumna ze zwłokami zmarłego monarchy została przewieziona z pałacu Abdine do meczetu El Rifai. Uroczystość odbyła się w nastroju bardzo podniosłym i wśród głębokiej ciszy. Trumnę umieszczono na lawecie armatniej, ciągnęło ją 6 czarnych koni. W orszaku żałobnym postępowali książęta, rodzina królewska, wysoki komisarz brytyjski, korpus dyplomatyczny, oddziały armii i marynarki brytyjskiej i cały gabinet egipski wraz z premierem i b. ministrami. Trumna była pokryta sztandarem egipskim, na którym spoczywała szpada i order króla.

Już o świcie w okolicy pałacu Abdine i meczetu El Rifai zgromadziły się ogromne tłumy ludności. Wszystkie domy były przybrane flagami, opuszczone do połowy masztu. Latarnie odkryte krepą, paliły się w całym mieście. Na dziedzińcu pałacowym były wzniesione ogromne namioty, w których oczekiwali na rozpoczęcie uroczystości żałobnych dygnitarze państwowi.

Bezpośrednio za trumną kroczyła rodzina królewska, a za nią rząd egipski. Nad orszakiem żałobnym unosiły się trzy eskadry lotnicze. We wszystkich oknach i na balkonach tłoczyła się ludność Kairu, wypełniając również dachy domów i trotuary ulic, które podążał kondukt żałobny.

O godz. 13-ej orszak żałobny przybył do meczetu Al Rifai. Książęta krwi Mohamed i Omar Tussun zasiadli pod wielkim namiotem, gdzie przyjmowali kondolencje, podczas gdy przed ołtarzem w meczecie zarżnięto na ofiarę dwie krowy. Po obrzędzie tym trumnę umieszczono w katakumbach, w których spoczywa już królowa matka.

Gdy ceremonia zakończyła się, ministrowie utworzyli szpalet na stopniach meczetu, aby przepuścić królową zakrytą białym woalem i ubraną w czarną suknię, opadającą aż do kostek.

Po zakończeniu żałobnych obrzędów, królowa wsiadając do powozu, nie mogła się już dłużej pohamować i wybuchnęła płaczem.

Król Faruka u Edwarda VIII

LONDYN. Król Edward 8-my przyjął dzisiaj rano w pałacu Buckingham króla Faruka, z którym odbył półgodzinną rozmowę.

OBRADY GABINETU BRYTYJSKIEGO nad kwestją kwestjonariusza dla Niemiec

LONDYN. Dziś przed południem gabinet brytyjski odbył dwugodzinne posiedzenie, na którym w dalszym ciągu rozważany był kwestjonariusz brytyjski, który ma być skierowany do Niemiec. Kwestjonariusz opracowany został przez min. Edena. Ostatecznej decyzji nie powzięto i w sprawie tej przewidziane jest jeszcze jedno posiedzenie, które odbędzie się prawdopodobnie jutro.

Fakt, iż gabinet brytyjski nie zdołał w ciągu 2-godzinnego posiedzenia załatwić sprawy kwestjonariusza, jest żywo komentowany w tutejszych kołach politycznych. Kola te przypuszczają, iż w łonie gabinetu brytyjskiego ujawniła się różnica poglądów, trudno jest jednak określić istotę tej rozbieżności zdań. Jak sądzią, kwestjonariusz wbrew przewidywaniom nie będzie doręczony w Berlinie w końcu bieżącego tygodnia, lecz dopiero w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.

LONDYN. Narada gabinetu dla ustalenia redakcji kwestjonariusza dla Niemiec odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 b. m.

Francja boi się Anschlusu Alarmujące dociekania prasy

PARYŻ. Informacje prasowe na temat częściowej koncentracji wojsk austriackich na granicy Niemiec wywołują tu nadal poważne zaniepokojenie. Jakkolwiek prasa naogół wypowiada przekonanie, że nie należy się spodziewać natychmiastowego ataku Niemiec na Austrię, to jednak, zdaniem „L'Information”, Niemcy w sposób widoczny gromadzą w Alpach bawarskich poważne siły wojskowe.

„Le Temps” podkreśla związek między zagadnieniem Anschlusu a sprawą abisyńską i obawia się, że Anglia, by wejść na drogę rozszerzenia sankcji przeciw Włochom, musi sobie zapewnić przychylny stanowisko Niemiec. Praktycznie może się to wyrazić w tem, że rząd brytyjski zadowolony byłby ogólną odpowiedzią na kwestjonariusz, jaki zamierza wystosować do rządu niemieckiego i starałby się nawiązać rokowania z Berlinem celem zawarcia układu o ograniczenie zbrojeń lotniczych. W następstwie Anglia musiałaby zgłosić swe desinteressement wobec pewnych posunięć politycznych Niemiec.

Sytuacja ta, zdaniem pisma, nie usza już uwagi rządu sowieckiego, który, będąc w pierwszej fazie konfliktu włosko-abisyńskiego gorącym zwolennikiem sankcji, obecnie zmienia taktykę, wyrażając życzenie wprowadzenia sprawy wrotem Włoch do polityki europejskiej jako czynnika przeciwwagi wpływom niemieckim.

Rozruchy arabsko-żydowskie w Palestynie



W czasie ostatnich krwawych rozruch arabsko - żydowskich w Palestynie, rozszalały tłum arabski zburzył i zrównał z ziemią szereg domów w Tel - Avivie. Zdjęcie nasze przedstawia rżniętą okna na spustoszoną przez Arabów część miasta.

Dalsze decyzje Centralnej Komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej

WARSZAWA. Centralna Komisja Oszczędnościowo - oddłużeniowa do spraw samorządu na posiedzeniu w dn. 29 kwietnia br. pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego dr. Maurycego Jaroszyńskiego uchwaliła ulgi w spłacie zobowiązań publicznych - (prawnych) (zobowiązań związków samorządowych wobec skarbu państwa, fundusów państwowych, instytucji ubezpieczeń społecznych, banków państwowych i komunalnych) dla następujących gmin: Poznań, Słupcy, Garwoli, Nowy, Dolny, SMORGONI I OSZMIANA.

Na specjalną uwagę zasługują ulgi przyznane gminie miasta Poznań.

Na ogólną sumę zadłużenia tej gminy w kwocie zł. 78.000.000 Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa umorzyła zł. 4.630.000.

Pozatem CKOO za zgodą ministra skarbu obniżyła oprocentowanie od portfeli obligacji gminy m. Poznań znajdujących się w posiadaniu skarbu Państwa w sumie zł. 586.300 — do 1 proc. w stosunku rocznym, odraczając jednocześnie spłatę kapitału na lat 5.

Roczna obsługa długów gminy m. Poznań po zastosowaniu ulg wyniesie ok. zł. 4.350.000 wobec dotychczasowej obsługi długów w sumie ok. zł. 5.000.000.

Przyspieszenie akcji Funduszu Pracy

WARSZAWA. Z uwagi na ciężki stan rynku pracy Fundusz Pracy w roku bież. przyspieszył rozdział i skierowanie kredytów na poszczególne terytoria, dzięki czemu stan zatrudnienia w okresie wiosennym na robotach publicznych prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, jest stosunkowo wysoki.

Według danych na dz. 28 kwietnia na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu pracy, pracowało 46.300 robotników. Na innych robotach publicznych w miastach pracowało — zgodnie z danymi na tenże dzień — 19.600 robotników.

Dane te nie obejmują robotników pracujących na robotach publicznych — w miastach, szczególnie na robotach komunikacyjnych.

Liczba osób, zatrudnionych na robotach publicznych, wzrosła znacznie w najbliższych dniach dzięki uzyskaniu przez Fundusz pracy z Banku Polskiego dodatkowych 5 milionów zł. na zatrudnienie.

Prace przy kopcu na Sowińcu

KRAKÓW. Dzięki sprzyjającej pogodzie prace około budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu trwają w pełni. Robotnicy w liczbie 600 pracują na dwie zmiany przy pomocy maszyn. Obecnie wysokość kopca wynosi 14 m. Użytywane i ubijane są dalsze warstwy ziemi o zmniejszającym się obwodzie. Do usypiania całości brak jeszcze 22 m. W wypaniu kopca biorą również udział licznie od wiedzające Sowińiec wycieczki.

Mn. Raczkiewicz dokonał przeglądu nowosformowanych kompanii policji

WARSZAWA. W dniu 30 kwietnia o godz. 13-ej dokonał p. minister spr. wewn. Władysław Raczkiewicz w towarzystwie komendanta głównego gen. Kordjan - Zamorskiego i otoczenia wyższych oficerów policji przegląd nowosformowanych kompanii Policji Państwowej na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 17 kwietnia rb.

Minister spr. wewn. stwierdził bardzo dobrą postawę, dobre uzbrojenie i umundurowanie kandydatów na szeregowych policji a policjantów polega na tem, że posiadają oni czapki policyjne, mundury koloru khaki z naramiennikami i patkami na kołnierzu o odcieniu chabrowym, na naramiennikach liter w kg.

ŁUDNOŚĆ ARGENTYNY

BUENOS AIRES. Według ostatnich oficjalnych danych, ludność Argentyny wynosiła w grudniu 1935 r. 12.372.965 mieszkańców. Ludność Buenos Aires liczyła 2.268.137.

BULLIT W KOWNIE

PARYŻ. Havas donosi z Kowna, iż przybył tam ambasador Stanów Zjedn. z ZSRR Bullitt, który po zostanie na Litwie 2 dni, Ambasador Bullitt wcieli się z litewskim ministrem spraw zagranicznych.

WOROSZYŁOW BYŁBY SKŁONNY ODWIEDZIĆ TOKIO

TOKIO. Ambasador Juremow odwieził wczoraj ministra wojny Teranchi. Jak dowiaduje się agencja Domei, podczas wizyty Juremow rzekomo dał do zrozumienia, iż komisarz ludowy Woroszyłow byłby skłonny udać się do Japonii gdyby otrzymał zaproszenie rządu japońskiego.

NOWY KRATER WEZUWUJUSZA.

NEAPOL. Część bocznej ściany krateru Wezuwiusza zawaliła się o 200 mtr. niżej utworzył się nowy krater, z którego wypływa strumień lawy, nie zagrażający jednak sąsiednim miejscowościom.

NIEMIECKI TRANSPORTOWIEC W PŁOMIENIACH

LONDYN. Według otrzymanych tu wiadomości, parowiec niemiecki „Nordland”, liczący około 4.000 tonn pojemności, który wioził transport 1.000 tonn benzyny, widziany był w dniu 28-go kwietnia w pobliżu Mogadiscio. Ze statku buchały olbrzymie słupy ognia. Jak przypuszczają, parowiec ten uległ całkowitemu zniszczeniu.

AMATOR WYRAFINOWANEGO SAMOBÓJSTWA

BUKARESZT. W miejscowości Valcov w klasztorze św. Piotra i Pawła jeden z mnichów popełnił straszne samobójstwo. Namaszczywszy się naftą wlaży do pieca do pieczenia chleba, w którym rozpalł przednio osobieć. Po godzinie znalazłono jedną szczątki spalonego ciała.

Choroby kobiece. Twórcy klasy-
cznych podręczników, omawiających
choroby kobiece, podnoszą korzystnie
działanie naturalnej wody gorzkiej
„Franciszka - Józefa” także w za-
kresie swej praktyki.

W rocznicę 3 Maja

WILNO. W niedzielę, dnia 3 maja
rb., w rocznicę ogłoszenia Konstytucji
3 maja 1791 r., odbędzie się w kościele
garnizonowym św. Ignacego o godz.
10-jej uroczyste nabożeństwo, na które
komendant garnizonu Wilno zaprasza
reprezentantów władz państwowych i
samorządowych, delegatów organizacy-
j, związków wojskowych i przyspo-
sobienia wojskowego.

W dniu tym o godz. 9-jej zostanie
też odprawione w języku polskim na-
bożeństwo w prawosławnym soborze
Katedralnym.

Restauracja Bazyliki wileńskiej

WILNO. Dotychczas zostały zakoń-
czone roboty dotyczące fundamentów
i wiązań w dachu, ścian i słupów.

J. E. Arcybiskup wileński Ks. Ro-
muald Jalbrykowski polecił oczyścić
całkowicie z farb wnętrza, kilkakrotnie
malowane poprzednio i w związku z
tem został ogłoszony przetarg na tego
rodzaju roboty. Robotami kieruje na-
dał inż. H. Wąsowski, artysta - rzeź-
biarz Piotr Hermanowicz zajęty jest
wykończeniem frontu Bazyliki, gdzie
umieszczone są rzeźby wysokoartysty-
cznej wartości w technice wapiennej.

Całkowite zakończenie robót, zwią-
zanych z restauracją Bazyliki, przewi-
dziane jest w listopadzie b. r.

Zapisy do szkół powszechnych

WILNO. Kurator okręgu szkolnego
wileńskiego ustalił termin zapisów dzie-
ci do publicznych szkół powszechnych
na r. 1936/37. Zapisy odbywać się bę-
dą od 21 do 24 maja 1936 r. włącznie.

Magistrat szuka lo- kali szkolnych

WILNO. Zarząd Miejski w Wilnie
poszukuje szeregu nowych lokali dla
szkół powszechnych ze względu na to,
że znaczny odsetek dotychczas użyt-
kowanych lokali nie odpowiada wyma-
ganiom, stawianym VII oddziałowym
szkolom powszechnym.

Oferty lokalowe zbiera Wydział
Szkolny Zarządu Miejskiego.

**TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA”**

Dziś po raz ostatni po cenach
propagandowych
„ZUZA”

W sobotę premiera kom. muzycznej
„Trafika pani generałowej”
s S. Bestani i K. Dembowskim
w rolach głównych.

Przemysłowiec...

— Szanowanie iz panem! Pokój
dla pana szanownego! Jan, zaprowa-
dzić pana! — tak mniej - więcej wi-
tano pewnego grubego jegomościa od
mniejszych z elegancką walizką, gdy
się wlotczył do halu hotelu „Polonia”
w Wilnie...

— Nazwisko pana szanownego?
— Lichtensztajn! Izaak Lichtensztajn!

— A, z przeproszeniem, zawód?
Jak mam zapisać?

— Przemysłowiec!... Kupiec też,
tak samo! Przyjechałem żeby podpisać
tu kilka większych transakcji! Nu, idę
troszkę odpocząć z podróży! Adieu!

Mieszka gość tydzień, i drugi, i
trzeci... Mieszka, a płacić ani myśli!...

Spoczątko się krępowano: taki wiel-
ki przemysłowiec! — w końcu jednak
poproszono o uregulowanie rachunek
ku, który osiągnął już okrągłą sumę
120 złotych!!!

— Ach, rachunek! — rzekł niedba-
le gość. — A wiele tam tego? 120 zło-
tych? Bagatelka! Proszę się zgłosić
dziś wieczór!...

A gdy nadszedł wieczór i hotelowy
funkcjonariusz zgłosił się po należność,
— pokój „przemysłowca” był już pu-
sty! Gość „z wielkiego świata” popro-
stu i ordynarnie — zwił!...

Wincuk Markotny

Poszło o męża

POSTAWY. W mieszkaniu Julji
Rusakowiczowej, kol. Horodyszcze,
gm. wolkostackiej, pomiędzy Sabina Ja-
nakowiczową, a Elżbietą Budziczową
wynikła sprzeczka, w czasie której Ja-
nakowiczowa zarzucała Budziczową,
że balałmci jej męża. W pewnej chwili
Janukowiczowa zadana Budziczowej
szyborykiem kilka ran w twarz i pierś,
powodując ciężkie uszkodzenie ciała.
Budziczową odwieziono do szpitala w
Głębokiem, Janukowiczową zaś zatrzy-
mano do dyspozycji władz prokura-
torskich.

Ofiary

J. I. na głodujące Polesie zł. 1, —
a Caritas zł. 1, —.

Wystawa „Marszałek Piłsudski a Wilno”

WILNO. Woj. Wil. Komitet U-
czczenia Pamięci Marszałka Józefa
Piłsudskiego powiadamia, że do o-
gólnego programu Uroczystości 12
maja włączone zostało otwarcie
wystawy pt. „Marszałek Piłsudski
a Wilno” w salach Biblioteki Uni-
wersytetu Stefana Batorego.

Otwarcie wystawy nastąpi w
wigilję śmierci Marszałka dnia 11
maja o godz. 18.

ZNÓW WYCIECZKA DO BEREZY

GRODNO. W tych dniach wła-
dze bezpieczeństwa zatrzymały
znów w mieście i powiecie gro-
dzińskim 35 komunistów. Zostaną
oni odesłani do Berey Kartuskiej.

„1 maj nie jest świętem sztabów i mafii partyjnych”

„Zjednoczenie Zw. Zaw. Robotniczych”
odgradza się od roboty wywrotowej

WILNO. Zjednoczenie robotni-
czych związków zawodowych ziem
północno-wschodnich w roku bie-
żącym, jak i w ubiegłych latach,
nie zorganizuje pochodu. „Zjedno-
czenie” urządzi jedynie akademie
pierwszo - majową, która odbę-
dzie się 1. 5. przy ul. Wielkiej 34.

W czasie akademii własna or-
kiestra wykona kilka utworów i wy-
głoszone zostaną przemówienia o
sytuacji robotniczej w Polsce i Wil-
nie.

Rada Główna „Zjednoczenia”
wydała odezwę, w której m. in. po-
dkreśliła, że pierwszy maj jest świę-
tem robotniczym, a nie sztabów i
mafi partyjnych, zerujących na
niedoli mas robotniczych.

Bolesny przykład Krakowa,
Częstochowy i Lwowa winien być
przestrógą, że w szlusznej walce ro-
botników o byt należy odgradzać
się od wpływów zbrodniczej akcji
wywrotowej i prowokatorskiej
Kierownictwo walki musi spoczy -

Teatr Pohulanka

Dziś o g. 8.15 w.

Występ Reduty w kom.:
„Żołnierz i bohater”
z Aleksandrem Węgierką
w roli głównej.

Spółeczeństwo gro- dzińskie

SPIESZY Z POMOCĄ BEZROBOT-
NYM.

GRODNO. W dniu 29 kwjerna rb.
odbyło się w przepelnionej sali teatru
miejskiego zebranie przedstawicieli spo-
łeczeństwa grodzińskiego. Organi-
zatorami zebrania byli d-ca D. O. K., sta-
rosta, prezes Sądu Okręgowego i in.

Po zobradowaniu konieczności in-
icjatywy społecznej w walce z klęską
bezrobocia, zebrani przyjęli rezolucję,
w której, biorąc pod uwagę szczup-
łość środków Funduszu Pracy, uchwa-
lają:

- 1) dobrowolne opodatkowanie swo-
ich dochodów, poczynając od 1. 6.
36 r. do odwołania w następującej ska-
li: procentowej miesięcznie: przy do-
chodzie netto od zł. 200 — 300 — 2%,
od zł. 300 — 400 — 2½%, od zł. 400
— 500 — 3% iponad zł. 500 — 4%,
- 2) wezwać kierowników instytucji,
zakładów i przedsiębiorstw oraz wszy-
stkich zarobkujących i mających zaję-
cie płatne lub wykonujących wolne
zawody, o przyłączenie się do tej u-
chwały i jej wykonania,
- 3) dla wykonania tych uchwał ze-
brani powołują „Komitet zbiórki fun-
duszów na zatrudnienie bezrobotnych
m. Grodna” oraz komisje: finansowo -
podatkową, techniczną i rewizyjną z
prawem kooptacji,
- 4) zebrane fundusze mają być prze-
kazane zarządowi miejskiemu w Gro-
dnie dla wykonania robót, ustalonych
przez komisję techniczną,
- 5) zasady zatrudnienia i wysokości
dziennego wynagrodzenia ustali komi-
sja techniczna po porozumieniu z komi-
sją finansową.

Obecnie w Grodnie jest 2.200 bezro-
botnych, w tem 1.700 mężczyzn. Zpo-
śród bezrobotnych jest 250 pracow-
ników umysłowych. Częściowo bezro-
botni ci zatrudnieni zostaną z pieni-
ędzy Funduszu Pracy. Pozostaje jednak
1.000 osób bezrobotnych.

6 tyg. kurs robót ręcznych

RODZINY KOLEJOWEJ

Sekcja Okręgowa Pań przy Rodzi-
nie Kolejowej w Wilnie podaje do wia-
domości, że od dnia 18 maja 1936 roku
rozpocznie się 6-cio tygodniowy kurs
robót ręcznych (zdobnictwo, lalkar-
stwo, hafciarstwo, trykotarstwo) dla
Pań w lokalu Świątliwej Sekcji Pań
przy ul. Kolejowej 19 codziennie od
godz. 17 do 20-jej oprócz niedziel i
dni świątecznych.

Zapisy reflektujących Pań przyjmu-
je Biuro Zarządu Okręgu Rodziny Ko-
lejowej, w gmachu Dyrekcji Okr. K.
P. Słowackiego 14 parter pokój Nr. 56

Uniewinnienie red. odpow. „Kurjera Nowogródzkiego”

W dn. 29 kwietnia br. Sąd Okręgo-
wy w Nowogródku rozpoznawał spra-
wę p. WŁADYSŁAWA BODAKA, b.
redaktora odp. „Kurjera Nowogródz-
kiego”, oskarżonego przez p. Metro-
politańskiego o zniesławienie.

Głośnie swego czasu sprawa afery
pomarańczowej w Baranowiczach, o
której pisaliśmy kilka razy w maju u-
biegłego roku w „Kurjerze Nowogród-
kim”, znalazła swój epilog na woka-
ndzie sądowej.

Sprawę rozpatrywał sędzia ZAPOL-
SKI. Z ramienia p. Metropolitańskiego
oskarżał jego pełnomocnik. Bronił adw.
PAWŁOWSKI z Baranowicz. W wyni-
ku przewodu sądowego po przesłucha-
niu świadków p. Budrewicza i p. Krus-
cowskiego, Sąd UNIEWINIŁ P.
BODAKA, obciążając p. Metropolitań-
skiego kosztami sądowymi.

Red. Okulicz opuszcza „Kurjer Wileński”

WARSZAWA. Stanowisko dyre-
ktora biura prasowego prezydium
Kady ministrów ma objąć w dniach
najbliższych redaktor Kazimierz
Okulicz, b. dyrektor departamentu
w Min. WR. i Op.

PIERWSZY MAJ W WILNIE

WILNO. Jak już podawaliśmy, w
Wilnie odbędzie się dziś jeden pochód
pierwszomajowy, który organizuje o-
kręgowa komisja zawodowych zwią-
zków klasowych, Bund, Poalej - Sion
i Z. Z. Z.

Pochód wyruszy z ul. Kijowskiej i
po przejściu przez ulice miasta, roz-
wiąże się na ul. Kijowskiej. Niektóre
organizacje urządzają akademie w go-
dzinach wieczornych.

Poza Wilnem w województwie za-
danych pochódów nie zgłoszono i takie
pochody nie odbędą się.

Zatrzymanie fałszerzy książeczek P.K.O.

WILNO. Wczoraj naczelnik urzędu
pocztowego Nr. 9 przy ul. W. Pohulan-
ka 31/33 zatrzymał osobnika, który u-
siłował podjąć 100 zł. na sfałszowaną
książeczkę P. K. O. Nr. 183339, wysta-
wioną przez urząd pocztowy Nr. 1 w
Krakowie na nazwisko Wojciecha La-
sowskiego.

Zatrzymanego osobnika przekazano
policji, gdzie zatrzymany podał się za
Stanisława Solę, zam. w Krakowie,
przy ul. Św. Jadwigi Nr. 29.

Na tropie zbrodni przy ul. Słowiańskiej

WILNO. Dochodzenia władz śled-
czych w sprawie tajemniczego wypad-
ku z Anną Dymitrowiczową toczą się
na dal. Wyniki tych dochodzeń trzyma-
ne są jednak w tajemnicy.

Napad rabunkowy pod Rakańcami

WILNO. Wczoraj w nocy Mowsza
Beński, mieszkaniec Turgiel, jadąc z
Turgiel do Wilna, w pobliżu maj. Ra-
kańce, został zatrzymany przez 3-ch
nieznanych osobników, z których 2-ch
było zamaskowanych oraz jeden po-
siadał karabin. Osobnicy ci zabrali Ben-
skiemu z kieszeni palta około 400 zł.
w gotówce, przytem zatrzymując Be-
nskigo dali jeden strzał w powietrze.
Dochodzenie wszczęto.

Sprawcy pobicia

WILNO. W sprawie pobicia furma-
na LEWINA w dniu 28 b. m. około
browaru Szopena na ul. Sierakowskie-
go, w toku dochodzenia ustalono, że
sprawcami pobicia i usiłowania wyma-
szania pieniędzy są: Mendel Segal (Ar-
chaniełska 55), Hirszt Wituchowski (No-
wowiejska 6) i Szłoma Szlepek, miesz-
kaniec Ejszyszek, których zatrzymano
i przekazano władzom sądowym.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach
składach aptecznych znanego
środka od odcisków

PROW. A. PAKA

CZASOPISMA

„POLITYKA GOSPODARCZA”

Wyszedł z druku — 24 strony li-
czący — Nr. 14 dwutygodnika „Polity-
ka Gospodarcza”. Numer ten zawie-
ra: artykuł wstępny p.t. „Bezpieczeń-
stwo i gospodarstwo”, oraz artykuły
„Łódź przemysłowa o polityce Mini-
sterstwa Przemysłu i Handlu”, dalej
Witolda Kuczewskiego „Dwulecie
przymusu organizacyjnego”, Aleksan-
dra Ciszewskiego: „Społeczno-gospo-
darcza rola porozumień w przemyśle”
i artykuł „Kontrola publiczna nad
spółkami akcyjnymi”. W dziale „Prze-
rosty etatyzmu” znajdujemy notatkę
p.t. „Tajne stosunki konsorsyjne”,
Marmotrawstwo w gospodarce kolej-
owej”, oraz inne, zaś w dziale „Va-
ria”: „Nalewanie z próżnego”, „Ró-
wnanie w górę”, „Bony skarbowe
i wkłady oszczędnościowe”, „Niema-
taniego pieniądza”, „Pechnika na-
szego „wysięgu pracy”, „Co zdzia-
łały niepotrzebne komisje?”, „Prze-
gląd Gospodarczy i etatyzm”, „Dro-
żyna Lwów”.

Numer zamyka obszerny przegląd
prasy krajowej.

**Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Wilna**

podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędności-
owych w Kasie, że w losowaniu odbytem w dniu 30 kwiet-
nia 1936 roku wygrane padły na następujące numery:

zł. 500.— na Nr. 8631; po zł. 250.— na Nr.Nr. 9054,
8155, 11348, 10841, 9217, 6398, 9176, 4987; po zł. 100.—
na Nr.Nr. 9427, 8323, 11037, 6426, 11507, 5562, 6128,
9672, 6336, 6505, 9144, 3664, 11919, 11231, 7081, 9086,
2984, 8213, 6375, 10640, 6853, 601, 6330. 8798, 10543,
6842, 9125, 10786, 5251, 11097, 4943, 3544, 9199, 5548.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 1
Filipa Jakóba
Jutra
Zygmunta K

Wschód słońca g. 3.42
Zachód słońca g. 6.49

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Ciśnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: +12.
Temperatura najwyższa: +16.
Temperatura najniższa: +9.
Opad: ślad.
Wiatr: północno - wschodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pochmurno, po południu
deszcz.

PROGNOZA POGODY Według specjalnych danych Pań- stwowego Instytutu Meteorologi- cznego w Warszawie

do wieczora, dnia 1 maja 1936 r.:
Pogoda naogół chmurna z rozpo-
godnieniami. Rano miejscami mgły.
Skłonność do burz i przelotnych desz-
czów.
Ciepło.
Słabe wiatry miejscowe.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:
Sokołowskiego (Tyzenhauzowska
7), Mańkowska (Piłsudskiego 30),
Jundzilla (Mickiewicza 33), Narbata
(Św. Józefa 2).

**Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie**

Apartamenty, łazienki, telefony w po-
kojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”

Zakrzewski Zygmunt lekarz z Kra-
kowa, Siedlański Władysław z War-
szawy, Lanzberg Konrad z Warszawy
Arier Abram przem. z Łodzi, Konopa-
cki Antoni z Lidy, Iwanowska Helena
z Rygi, Węgierko Aleksander z Bara-
nowicz, Biszewski Józef ziem. z Lyn-
tup, Meresarys Arwid z Łotwy, Feld-
manis Karlis z Łotwy.

Hotel Europejski

Pierwszorzędnym
Ceny przystępne. Telefony w po-
kojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Goldbergowa z Lidy, Krygier Stefan
z Warszawy, Karminski Edmund z Po-
znania, Halsberg Wulf z Warszawy,
Braglewski Józef z Warszawy, por.
Krywko Stanisław z Lidy, Marcinow-
ski Michał z Wilejki, Lewin Chaim z
Białegostoku, Ditt Wilhelm z Landwa-
rowa.

NABOŻENSTWA

— Adoracja. Zarząd Katolickiego
Stowarzyszenia Kobiet przypomina, że
1-go maja, jako w pierwszy piątek
miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca
Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2)
adoracja Przenajświętszego Sakramen-
tu od godz. 4.30 w do 7.30 w., zakoń-
czona błogosławieństwem Przenajśw.
Sakramentem.

SZKOLNA

— W dn. 30 bm. p. Kazimierz Sze-
lagowski, kurator okręgu szkolnego po-
wrócił z wizytacji szkół i objął urzę-
dowanie.

M I E J S K A

— W związku z robotami elektryfi-
kacyjnymi dzielnicy Rossa będzie prze-
rwaną w dzielnicy Subocz prąd elek-
tryczny dn. 3 maja 1936 roku od godz.
7-jej rano do 15-jej.

Prąd będzie przerwany po ulicach:
Nikodema, Rossa, z Rossa, ul. Piwna,
Głuchy z Rajski, ul. Subocz od Głu-
chego do końca, Swistopol, Bobrujska,
Syberyjska, Majowa, Jerozolimka, Be-
wiederska, Parkowa, Świeciańska, Bia-
łostocka, Witebska, Żelazna Chatka;
Mohylewska, część Poptawskiej i Sa-
skiej Kępy, z Koci i Marcowy oraz
część Listopadowej.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Doroczne Walne Zebranie Zwią-
zku Zawodowego Literatów Polskich
w Wilnie odbędzie się w sobotę, dnia
2 maja o godz. 18-jej. Obecność wszy-
stkich członków konieczna.

— T. N. S. W. Zarząd Koła zawi-
adamia koleżanki i kolegów, iż z przy-
czyną odnośnie niezależnych przesuw-
a się termin zebrania z dnia 1 maja na
środek, dn. 6 maja godz. 18 w gimn.
Zygmunta Augusta. Ważne sprawy
wymagają obecności wszystkich człon-
ków.

RÓŻNE

— Muftjat podaje do wiadomości
muzulmanów w Wilnie, że w niedzielę
dn. 3 maja, w rocznicę Konstytucji 3
Maja, odbędzie się w meczecie o go-
dzinie 10 rano nabożeństwo.

BALE I ZABAWY

— Czarna Kawa - Bridge. Stara-
niem Koła OpiekiRodzicielskiej przy gi-
mnazjum im. kr. Zygmunta Augusta w
Wilnie odbędzie się dn. 3 maja rb. Czar-
na Kawa - Bridge z atrakcjami w loka-
lu Klubu Prawników, ul. Mickiewicza
24. Początek o godz. 7 wieczorem.
Wstęp 1 zł. 49 gr. i akadem. 99 gr.
Część dochodu zostanie przeznaczona
na Polską Macierz Szkolną.

TEATR I MUZYKA

— Koncert na rzecz funduszu piel-
grzymki na Jasną Górę. Bilety na so-
botni koncert laureatki konkursu śpie-
waczego w Wiedniu p. Janiny Godlew-
skiej - Boguckiej i p. Heleny Hleb -
Koszańskiej, są już do nabycia w
Księgarni Gebethnera i Wolffa i Księ-
garni Św. Wojciecha w cenie od 1 zł.
do 5 zł.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
Ostatnie przedstawienie op. „Zuza”.
Dziś po cenach propagandowych po-
raz ostatni „Zuza” op. Reney’a. Z po-
wodu wyjazdu M. Wawrzkowicza do
Berlina, op. „Zuza” zupełnie schodzi z
repertuaru.

Jutrzejsza premiera. Wczoraj uka-
zały się afisze, zapowiadające premie-
rę komedji „Trafika pani generałowej”
na sobotę w obu teatrach wileńskich.
W „Lutni” „Trafika pani generałowej”
będzie grana jako komedia muzyczna.
Pierwsze partie śpiewne mają: Sława
Bestani i Kazimierz Dembowsk. Cały
obraz drugi jest poświęcony tańcom.
Inszenizacja „Trafiki” w „Lutni” K.
Wyrwicz - Wichrowskiego. Dekoracje
W. Makojnika.

Ostatnie w sezonie widowisko dla
dzieci w „Lutni”. „Kasperk i Balce-
rek”, historia dwóch bliźniaków, pióra
W. Stanisławskiej, która za każdym
ukazaniem na scenie budzi niekla-
many zachwyt wśród młodocianych
widzów, grane będzie po raz ostatni w
niedzielę o godz. 12.30 pop. Obsada
premierowa. Udział bierze studjum
baletowe L. Muraszowej.

TEATR MIEJSKI NA POHU- LANCE

Trzeci występ zespołu Redu-
ty. Dziś, w piątek dnia 1-go maja o
godz. 8 min. 15 w Teatrze na Pohulan-
ce odbędzie się ostatnie przedstawienie
wieczorowe zespołu Reduty, nadwyras
interesującej komedji G. B. Shaw’a
„Żołnierz i bohater” w świetnym wy-
konaniu całej obsady, z Aleksandrem
Węgierką w roli głównej. Ceny miejsc
zwyczajne. Zniżki ważne. Wszystkie
kupony nieważne.

Premjera! Jutro, w sobotę dnia 2
maja o godz. 8-jej wiecz. Teatr Miejski
na Pohulance daje premierę doskona-
łej komedji węgierskiej Bus Feketego
(przekład E. Galuszkowej) p. t. „Trafi-
ka pani generałowej”. Reżyserja —
Wł. Czengerego. Dekoracje — W. Ma-
kojnika.

Dwa ostatnie występy zespołu Re-
duty na Pohulance. Jutro, w sobotę
dnia 2-go maja i w niedzielę
dnia 3-go maja o godz. 4-jej odbędą
się dwie popołudniówki zespołu Re-
duty świętej komedji G. B. Shaw’a
„Żołnierz i bohater”. W roli głównej
Aleksander Węgierko. Są to ostatnie
przedstawienia zespołu Reduty w Wil-
nie.

Uwaga! Zapowiedziane przedsta-
wienie na dz. 2 maja o godz. 8-jej w
sali Konserwatorium — ul. Końska 1,
ze względów technicznych przeniesio-
ne zostało na dzień 2-go maja o godz.
4-jej po poł. do Teatru na Pohulance.

— TEATR „REWJA”, ulica Ostro-
bramska 5. Dziś, w piątek 1 maja pięk-
ny program rewjowy p. t. „Włosna
nas pogodzi” z udziałem nowozaa-
żowanego Triu Harrys, fenomenalnie
wykonujących tańce akrobatyczne o-
raz całego zespołu: Słiwieńskiego, Lu-
wiczńskiego, Gronowskiego, Rawskie-
go, Borskiego, Szczawińskiej, Wintera
z poezjalnie występującym piosenka-
rzem Leonem Lenskim na czele.

Początek przedstawień o godz. 6
min. 45 i 9 min. 15.

— CO GRAJĄ W KINACH:
HELIOS — „Pekusa”
PAN — „Bohaterowie Sybiru”
SWIATOWID — „Czarne róże”

USZKODZENIE LINII TELEFONI- CZNEJ.

WILEJKA. Nadzór techniczny w
Wilejce zawiadomił policję, że na linii
telegraficznej na odcinku Swatki, gm.
miadziolskiej, pow. postawskiego, roz-
bito izolatory przy 39 słupach telefoni-
cznych i obcięto odcinające, co spo-
wodowało uszkodzenie linii telefoni-
cznej.

Słupki na przystankach autobusowych

Gdy przebiega koło zniszczonego, z pogiętą tabliczką, słupa na przystanku autobusowym, ogarnia mnie wściekłość. Co za wylew energii niewyżytej, zmusił jakiegoś młodzieńca (no, bo w biały dzień chyba takie rzeczy się nie robią!) przeobrażenia do tego rodzaju wyzwywania. Gdyby kiedykolwiek był świadkiem dokonywanego zniszczenia, własnoręcznie chwyciłbym cymbał za kornierz i odprowadził do komisariatu. Po mimo to, że mam wstędy do ingerowania w sprawy, powierzonych pieczy stróżów porządku publicznego.

Prawie wszyscy, będąc młodzi, mieliśmy pewne skłonności „chuligańskie”. Był to wylew energii młodzieńczej, nie mającej zastosowania. Był to również wpływ literatury o przynależności. Leez szyb nie był, słupki nie łamał. Pamięć wybiega z trzema rówieśnikami w noc do lasów Antokolskich. Jak przy stoi poszukiwaczom przynależności, byliśmy uzbójcami w małe toporki. W le sie ściliśmy parę młodych sosn i rozpaliłmy ognisko. Znużono się nam to prędko. Nieświadomie niebezpieczeństwa, nie gasząc ogniska, ruszyliśmy dalej. Wyszliśmy na brzeg Wilży na Wookampji. Poco wracali do miasta na piechotę? Na brzegu stoi łódź. Deska zamiast wiosła i ruszyliśmy z prądem. Po drodze przed Wilnem Łosiówka. Mieszkańcy śpią wszędzie. Wkraczamy na jakiś balkon, gdzie na stole ułożone są dla dojrzewania pomidory. Układamy na stole z pomidorów napis: „niech żyje!” Po tem pozdrowieniu nieznanego gospodarza ruszamy dalej. Most Zielony. Ładujemy. Ktoś powiada: „puszcz łódź z prądem!” Leez wielkość protestuje: poco przyprowadzić do strątu właściciela! Tutaj, przy moście, łódź będzie odnaleziona, dalej — zginie...

Dziś człowiek dojrzał z ramieniem wstydu wspomina te wycieczki młodości. Ale jednak o ile one były mniej szkodliwe od dzisiejszych wybryków wyrostków. o usposobieniu chuligańskim!

Po tej wycieczce wspomnieliśmy w czasie dość odległej, wręcz o teraźniejszości. Czyżby nie można, doprowadzając do porządku wygląd zewnątrz miasta, naprawić uszkodzone słupki na przystankach autobusowych? (x)

NADESŁANE

Niezawodny lekarstwo

— Bój się Boga, czelu!... Jak źle wyglądasz! Co ci jest? Zdradziła cię małżonka? Jesteś zredukowany? Czy może chory?

— Właśnie: to ostatnie! — odparł wymierzony o bladej twarzy jego — Ostatnimi czasami choruję na żółdki, nie mam apetytu.

— Gdzie jadasz?
— Gdzie się da.
— To źle. Chcesz? Uleć cię.
— Nie jesteś wszak lekarzem, a w sposoby znachorskie nie wierzę.

— A jednak mam dla ciebie niezawodny środek. Będiesz zdrow, jak ryba. Choć ze mną... O tu, niedaleko, parę kroków...

Ruszyli. Powyższa rozmowa odbywała się na ul. Mickiewicza.

Zatrzymali się przy domu Nr. 26.

— O, patrz! — rzekł improwizowany lekarz do swego chorego przyjaciela: — Spójrz! widzisz ten sztyl? Czytaj: „Ustro-nie!” Jadał tylko tu, w „Ustroniu”. Smaczno, a grunt — zdrowo! Tu się ulecysz. Tu — twoja poradnia lekarska! Nigdzie więcej nie chodź. Będiesz mi wdzięczny.

Upłynęło od tej chwili parę tygodni. Znow się przyjaciele spotkali. Ex-chory dziś wyglądał kwitnąc.

— Dziękuję ci! serdecznie dziękuję! — zawołał na wstępie. — Uleczyleś mnie! Należy ci się honorarium lekarskie... Chodź na kolację do „Ustronia”...

ZA KULISAMI EKRANU

Stosunki w branży filmowej mają w sobie coś z korsarstwa. Raz po raz słychać o aferach, inspirowanych przez różnych rekinów przemysłu filmowego. Szczególnie zachwyczone są stosunki w dziedzinie najmu filmów. Ostatnio powstał na zachodzie Polski „Syndikat kinoteatrów”, mający za zadanie zorganizować właścicielom kin i ułatwić im nabywanie filmów. Do syndykatu przystąpiły kina na terenie Śląska, Poznńskiego i Pomorskiego.

Ze nietylko w Polsce różnie się dzieje na tem polu, świadczy fakt nakręcenia w Ameryce filmu na temat utraconych właścicieli kin, którzy muszą lawirować między kapryśną publicznością i bezwzględny dostawcami obrazów. Film ten wywołał wielkie zainteresowanie.

Niemniejsze zaciekanie wzbudziła w Ameryce wiadomość, że jedna z wytwórni zaangażowała podobno syna prezydenta Stanów Roosevelta jako aktora. Opiekunem artystycznym nowego adepta sztuki filmowej ma być Wallace Beery.

Tad. C.

Wyjazd Van Zeelanda z Warszawy



Dnia 28 b.m. o godz. 22.13 wyjechał z Warszawy do Brukseli po trzydniowym pobycie z wizytą oficjalną w naszej stolicy, premier belgijski Van Zeeland z małżonką. Na dworcu kolejowym żegnali Państwa Van Zeeland premier Kościłkowski z małżonką, minister Beek z małżonką, poseł belgijski w Warszawie p. Paternotte de la Vallée, wicepremier Kwiatkowski, podsekretarz stanu, oraz przedstawiciele towarzystw Polsko-Belgijskich. Zdjęcie nasze przedstawia moment odjazdu p. Premierostwa Van Zeeland.

W sprawie zwrotu oszczędności

Dnia 30 kwietnia r.b. p. wice-wojewoda Jankowski przyjął podanie od delegatów zebrania posiadaczy książeczek „Sbieregatielnych kas”, które odbyło się dnia 26 kwietnia r. b. w sali parafialnej kościoła Dominikańskiego.

Po wysłuchaniu wyjaśnień delegatów w tej sprawie p. wice-wojewoda obiecał skierować wspomniane podanie do Władz Centralnych i powiadomić delegowanych o wyniku.

Środa Literacka Pejzażysta belgijski L. Misson

„Poświęcona pejzażystyce belgijskiej” L. Missonowi środa, zorganizowana przez Foto-Klub Wileński — była podzielona na dwie części. W pierwszej prof. Bułhak omawiał każdą wyświetlaną fotografię wspomnianego artysty, wplatając w opowiadania krótkie życiorysy Missona; w drugiej ks. Śledziwski porównywał twórczość artysty ze współczesnymi kierunkami fotografiki.

L. Misson — początkowo inżynier — górnik porzucił swój zawód i całkowicie oddał się fotografice. Wyrobił on właściwy tylko jemu styl, a jego niechęć do wszystkich nowych wynalazków i zdobyczy, zwłaszcza zaś do neo-realizmu — jest ogólnie znana.

Pejzaż Missona prześwietlony słońcem, to znowu pływający się w mgłach; brudny, plastyczny żłobienie ziemi; ogromne, skłębione chmury, jakby na chwilę tylko powstrzymane w locie fantastyczne, nie realne, związające nad charakterystycznymi budowlami belgijskimi i nad dzwina, poszarpaną w smugi ziemią — robiły wrażenie silne, dając ciekawy i głęboki chwila miast. Należy jednak przypuszczać, że do tych wrażeń przyczyniły się także w pewnej mierze objaśnienia prof. Bułhaka, który z właściwym sobie petykiem pojęciem tłumaczył znacze-

nie każdej wyświetlanej fotografii.

Całkiem odrębny stosunek do Missona miał ks. Śledziwski, który go odbronił, pomniejszył jego wartość, twierdząc, że te wszystkie nastroje, obłoki, chmury, cała w koleinach ziemia, fantastycznie wygięte drzewa — to wszystko „sztuczki” które sobie do pomocy artysta — i że jego niechęć do nowych wynalazków w zakresie techniki fotograficznej — zaszkodziło się w sobie — musiało prowadzić do pomniejszenia artystycznego jego dzieł. Następnie prelegent przeprowadził ciekawą paralelę między Missonem i jego twórczością oraz twórczością współczesnych fotografów. W zestawieniu fotografii Bułhaka z fotografią Missona — mówił — przewyższa Bułhak, dlatego, że w jego twórczości nie widać tych wszystkich „sztuczek”, a jedynie szczerzy i bezpośredni stosunek do rzeczy tworzonej.

Mimo tych zastrzeżeń — widz o czarowany fantastyką i pięknem fotograficznych Missonowskich wytworów „sztuczek”, na długo zachował w wyobraźni słońce, chmury i niebo tego artysty — darując mu za chwilę bardzo ciekawego nastroju wszystkie jego odchylenia od prawdy fotograficznej i artystycznej bezpośredniości. H. L.

Pociągi popularne do Wilna

Naczelny Komitet Uczenia Pa-mięci Marszałka Józefa Piłsudskiego powiadamia, że wszystkie pociągi popularne do Wilna na dzień 12 maja będą uruchomione pociągami nadzwyczajnymi, po jednym dla każdego województwa wyłącznie dla delegacji organizacyjnej społecznych. Dla wojew. nowogródzkiego został przydzielony jeden pociąg na 500 osób. Pociąg ten odjedzie z Baranowicz dnia 12 maja o godz. 1-ej min. 23. Powrót z Wilna nastąpi o godz. 19 min. 30 tegoż samego dnia.

Przydzielone miejsc w wymienionym pociągu dokonują p.p. starostowie w swych powiatach. W tym celu organizacje społeczne winny zgłosić się do pp. starostów.

Koszta przejazdu pociągami 6 zł. 20 gr. od osoby. Dojazd do Baranowicz, Nowojelni i Lidy — odbędzie się na własny koszt, za zniżką 50 proc. od taryfy normalnej.

Pokaz estetycznego nakrycia stołów

Staraniem Związku Pań Domu w dniu 28 b.m. została zorganizowana wystawa — pokaz estetycznego nakrycia stołów. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na wyjątkowo dbały układ, dużo staranności i przemysłienia w najdrobniejszych szczegółach, na prześliczną dekorację kwiatową, szarmonizowanie kolorów porcelany z kwiatami i obrusami, skrzęty się blask kryształów i piękne go szkła — oraz dobrze dobrane meble.

Najbardziej jednak zachwycił wszystkich „Kąpek babuni”. Prześlina stara porcelana, wydobita z serwarek — pięknie wdzięczyła się na jasnym obrusie wśród estetycznie ułożonych kwiatów (w plastycznej wyobraźni widza powstał mały dworek, długie amfilady pokojów o niskich sufłach — i drobna postać staruszki, krzątającej się koło gospodarstwa)...

Obok tego „kąpka” kontrastowy „stół wnuczki” o białej czarnej porcelanie, zupełnie nowoczesny, prosty w linjach — i także piękny, ale całkiem odmiennym, nieco surowym pięknem — jakbyby nawracali myśli odwiedzających do współczesnej rzeczywistości.

Stoły codzienne, wdzięczne, proste i niekosztowne; wytworny stół dla przyjęć; bardzo ciekawie udeko-

rowany kąpek wileński regionalny z przyborami do kawy, z barwną fontanną palm wileńskich — nieco może przyćmiewa i pomury, ale bardzo ciekawy w barwie i kompozycji zastawy, — stoły białe i letniskowe — do pełniaby bardzo ciekawej całości.

Krótkotrwały, bo zaledwie dwudniowy pokaz — poczył niejedną gospodynię — jak można niekosztownie, a wdzięcznie i estetycznie ozdobić stoły ślicznymi malarsko plamami kwiatów, niedrogią polskiej porcelany i kolorowego szkła, mieniącego się w świetle — barwną, wesołą tęczę. H. L.

CZY ANGIELSCY PIŁKARZE WYSTĄPIĄ W ROSJI

Najwyższa Rada Wychowania Fizycznego postanowiła zaprosić jedną z czołowych drużyn angielskich pierwszej ligi zawodowej na dwa mecze do Moskwy i Leningradu. Pod uwagę brane są zespoły Manchester City, Chelsea i Glasgow Rangers. Władze sowieckie interesują się przedewszystkiem Chelsea, która jak wiadomo, bawić będzie w końcu maja w Polsce. Nawiazane zostały pertraktacje w sprawie wyjazdu Chelsea z Polski do ZSSR.

Wferenie i na torach

WKS. Śmigły otrzymuje propozycje zagr.

WILNO. Jak już podawaliśmy WKS Śmigły został zaproszony do Rygi przez lotewski klub R.F.K. celem rozegrania dwóch spotkań w końcu maja. Obecnie W.K.S. Śmigły otrzymał zaproszenie z Prus Wschodnich z propozycją rozegrania zawodów towarzyskich w Wilnie i rewanżowych w

Królewcu.

WKS Śmigły został również zaproszony do Dyneburga przez miejscową drużynę polską. Wszystkie propozycje zostaną przez piłkarzy wileńskich przyjęte o ile Polskę Związek Piłki Nożnej udzieli Śmigłemu zezwolenia na wyjazd.

Najlepsi tenisiści polscy na korce

W najbliższy piątek, sobotę i niedzielę na kortach Legii odbędą się ciekawe mecze tenisowe z udziałem najlepszych graczy polskich i Daniela Prenna. Amatorzy tenisa będą mieli jedyną okazję do oglądania i sprawdzenia wiosennej formy naszych czołowych rąk, bowiem już w dniu 6 maja nasza drużyna udaje się do Budapesztu, a potem do Wiednia i Paryża.

Mecze warszawskie pozwolą kapitanowi sportowemu radcy Olchowiczowi ustalić skład naszej drużyny na mecz o puchar Davisa z Austrią. Oczywiście wszystkie mecze będą rozgrywane w 5-ciu setach.

W piątek grają Tarłowski — Tio-

czyński, Prenn — Hebda, a w grze podwójnej Spychała — Tłoczyński contra Wittman — Popławski.

W sobotę Hebda spotka się z Wittmanem, a Prenn z Tarłowskim. W grze podwójnej walczy Prenn — Wittman contra Tarłowski — Tłoczyński.

W niedzielę Tłoczyński gra z Prennem a Tarłowski z Wittmanem.

W grze podwójnej Popławski z Hebda walczy z Tłoczyńskim i Wittmanem.

Początek spotkań we wszystkie dni o 15 m. 15.

Największe zaciekanie wywołują oczywiście walki z Prennem, który przed kilku laty był piątym graczem świata.

Rozwiązanie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego

POZNAN. We wtorek późnym wieczorem odbyło się w Poznaniu zebranie zarządu Polskiego Związku Bokserskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Kuczyka. Po zobrazowaniu przebiegu indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski w Łodzi oraz sprawy wycofania się Warszawy z turnieju, zarząd P. Z. B. powziął uchwałę następującą treści:

„Zarząd P. Z. B. na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia r. b. uchwalił na podstawie statutu P. Z. B. § 34 zawiesić w czynnościach prezesa Warszawskiego

Okręgowego Związku Bokserskiego mecenasa Zygmunta Fogla, wiceprezesa prok. Józefa Leśniewskiego, wiceprezesa Stanisława Cendrowskiego i sekretarza Welta, dalej przeprowadzić dochodzenie przeciw wymienionym członkom celem ustalenia podstaw dla odpowiedniego wymierzenia kary.”

Następnie Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił rozwiązać Warszawski Okręgowy Związek Bokserski i wyznaczyć jednocześnie komisarzem okręgu warszawskiego majora w stanie spocz. Morawskiego.

Ciekawsze imprezy sportowe w maju

W nadchodzącym miesiącu odbędą się w Polsce następujące większe imprezy sportowe:

2 maja we Lwowie szermierze mistrzostwa Polski pań,

3 maja w Warszawie kolarski drużynowy wyścig szosowy o puchar przechodni na dystansie 125 km.

3 maja narodowe biegi narciarskie,

3 maja we Lwowie zawody konne,

3 maja mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi w Warszawie Warszawianka — Wisła, w Krakowie: Garbarnia — Dąb, we Lwowie: Pogoń — Dąb, w Poznaniu: Warta — Legia, w Wielkich Hajdukach: Ruch — ŁKS;

21 maja w Warszawie — żeglarskie regaty wiosenne, w Katowicach i Poznaniu zawody kolarskie o puchary przechodnie;

23 maja w Warszawie przedolimpijskie zawody eliminacyjne szermierze,

24 maja w Warszawie, Radomiu i Łucku zawody kolarskie;

24 maja w całej Polsce wioślarskie regaty otwarcia sezonu, oraz mecze o mistrzostwo Ligi w Warszawie: Legia — ŁKS, w Krakowie: Garbarnia — Warszawianka, we Lwowie: Pogoń — Warta, w Katowicach Dąb — Śląsk i w W. Hajdukach: Ruch — Wisła;

29 maja w Warszawie start do 4-etapowego wyścigu Warszawa — Poznań — Warszawa;

30 maja w Płocku wioślarskie regaty propagandowe;

30 maja w Warszawie oficjalne otwarcie międzynarodowych zawodów konnych;

31 maja we wszystkich okręgach mistrzostwa Polski i międzynarodowe zawody hippiczne;

31 maja w Łodzi ogólnopolski wyścig drużynowy na szosie.

—:—:—

Nagrodzone prace na wystawie „Sport w Sztuce”

WARSZAWA. — W dniu 27 i 28 kwietnia 1936 r. obradowała w Instytucie Propagandy Sztuki Komisja powołana do przyznania nagród na wystawie „Sport w sztuce” do wyboru eksponatów pod kątem udziału plastyki polskiej w XI Olimpiadzie w Berlinie. W skład komisji weszli: przedstawiciele sztuki p.p. M. Boruński, prof. Z. Kamiński, H. Kuma, H. Stażewski, P. Strykowski; prof. J. Szczepkowski, W. Wasowicz; przedstawiciele Polskiego Komitetu Olimpijskiego pułk. K. Głabisz, i inż. J. Grabowski, przedstawiciel Ministerstwa WR i OP, dr. J. Sienkiewicz. Przewodniczył p. W. Wasowicz. Przy obradach obecny był dyrektor Instytutu Propagandy Sztuki doc. dr J. Staryński.

Ministerstwo W. R. i O. P. za pośrednictwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego zadeklarowało na nagrody sumę 5.000. Wobec oświadczenia delegata Min. W. R. i O. P., że I nagroda im Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wynosi 2.000 i jest niepodzielna, komisja postanowiła pozostałe 3000 zł. rozdzielić na 9 mniejszych nagród. Następnie komisja stwierdziła, że spośród dzieł wystawionych niema pracy, któraby łączyła w sobie cechy znakomitego dzieła sztuki i zarazem odpowiedzialności w całej pełni tematycznej założeniom wystawy „Sport w sztuce”. Łącząc się z tem zdecydowano nie przyznać I nagrody natomiast

przypadającą na nią kwotę zł. 2000 przekazać na fundusz specjalny, do dyspozycji Instytutu Propagandy Sztuki i Polskiego Komitetu Olimpijskiego celem zorganizowania w ciągu jednego roku zamkniętego konkursu p.t. Sport w sztuce, dla tych sposobów malarzy, biorących udział w obecnej wystawie, którzy będą wybrani do reprezentowania Polski na XI Olimpiadzie.

9 nagród w ogólnej sumie 3.000 zł. Komisja rozdzieliła, jak następuje:

A. MALARSTWO

Felician Kowarski — Łucznik 750 zł.

Zygmunt Grabowski — Polo 250 zł.

Paweł Dadlez — Walka o piłkę, 200 zł.

B. RZEŻBA

Franciszek Masiak — Pływak 500 złotych,

Józef Klukowski — Piłka 250 zł.

Natan Rapaport — Tenis 250 zł.

C. GRAFIKA

Stanisław Ostoja — Chrostowski — Dyplom Yacht-Klubu R. P. dla gen. E. Śmigłego — Rydza — 300 zł.

Stefan Mroczkowski — Sawniej i teraz — 200 zł.

D. ARCHITEKTURA

Romuald Gutt — Pływania w Ciechoćniku 300 zł.

Do reprezentowania plastyki polskiej na Olimpiadzie w Berlinie Komisja wybrała następujące prace:

A. Malarstwo: E. Aret „Hokej”;

WILNO, 1 maja.

W jednym z pism zagranicznych znajdujemy ciekawy feljton o najszybszym człowieku świata, murzynie Eulace Peacock u:

— Nie chcę mego pupila forsować — mówi jego trener — przetrenowani lekkoatleci stają się przedewszystkiem nerwowi. Sport powinien być raczej przyjemnością, a nie plagą, a inteligencja powinna funkcjonować tak samo jak mięśnie. Dlatego nie polecam Peacockowi żadnej diety. Może jeść, co mu się podoba. Obecnie waży 85 kg., a jego najlepszą wagą jest 79 kg. Tych kilka kilo nadwagi nie odgrywa żadnej roli. Najważniejsze jest, żeby był stale w dobrym nastroju.

Trenerem Peacocka jest znany na drugiej półkuli Ogden. Każę on swemu pupilowi biegać z wyprostowanym ciałem i podnosić kolana, jak tylko można najwyżej, najpierw powoli, a potem coraz szybciej. Ruch ten nazywa on „knees up”. Jest to bardzo męczące, ale też skuteczne. Gdy Peacock znajduje się w najostrejszej fazie treningu, musi przebiegać 100 m. w stylu „knees up” cztery i pięć razy.

Następnie każe Ogden swemu uczniowi startować w różnych pozycjach, aby zobaczyć, która mu najlepiej odpowiada. Peacock ma z natury muskuly nader elastyczne, co mu bardzo pomaga. W maju trening jego zostanie z półtorej godziny przedłużony do trzech godzin. W zimie kładło się główny nacisk na styl, gdyż wielkie szybkości — jak doświadczenie uczy — dają się osiągać tylko na wolnym powietrzu. Im jest cieplej, tem lepiej pracuje król sprinterów. To zawdzięcza swej rasie.

Najszybszy człowiek świata jest niezwykle skromny. Nie jego winą jest, że często reklamują go tak, jak to tylko w Ameryce jest możliwe. Gdy zwyciężył najsłynniejszych sprinterów Ameryki, Ralpha Metcalfe i Jesse Owensa, i przebiegł 100 m. w niewiarygodnym czasie 10,2 sek. zaczęli o nim krążyć najrozmaitsze historyjki. Z tych jest faktem, że Peacock jako sprinter został odkryty przez nauczycielkę miss Grace Durling w Filadelfii. Ucząc w szkole, do której uczęszczał młody murzyn i interesując się sportem, zwróciła uwagę na jego zdolności. Wi. L.

EDWARD RAN OTWORZYŁ SZKOŁĘ PIĘŚCIARSTWA W AMERYCE

NOWY YORK. Znany pięściarz polski Edward Ran zorganizował w Nowym Yorku szkołę pięściarstwa. W kołach sportowych przypuszczają, że szkoła będzie miała dość duże powodzenie.

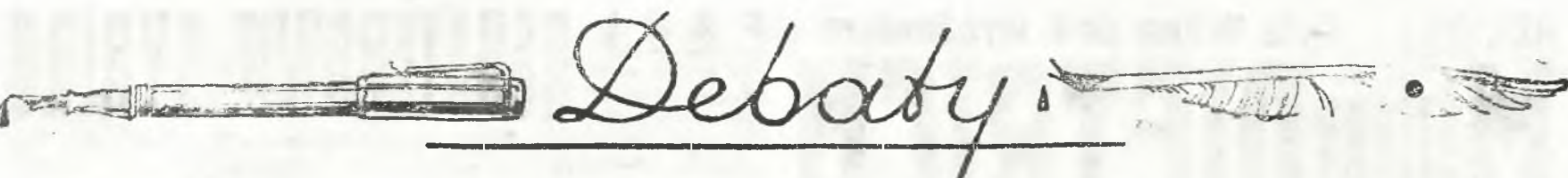
Jak wiadomo, Ranowi w ostatnich czasach nieszczerze powiedziano się na ringu.

W. Bartoszewicz „Spadochron”; M. Bylina „Spacer”; „Przeszkoda”; „Galop”; P. Dadlez „Walka o piłkę”; Z. Grabowski „Polo”; J. Jędrzejewski „Bieg myśliwski”; A. Jędrzejewski „Cyklicy”; J. Klukowski „Polo”; F. Kowarski „Łucznictwo”; (3 kompozycje); J. Kubiński „Cyklicy”; M. E. Łukiewiczowa „Football”; R. Malewski „Powrót”; K. Maciejewski „Mecz bokserski”; J. Ożmin „Zapasy”; „Podwójny Nelson”; „Boks”.

B. Rzeźba: K. Dąbrowska „Marynarka”; J. Klukowski „Piłka”; F. Masiak „Pływak”; „Pływak”; O. Niewska „Atleta”; N. Rapaport „Tenis”; M. Wnuk „Na mecie”; B. Wojtowicz „Łucznik”.

C. Grafika: S. O. Chrostowski „Dyplom Y. Klubu R. P. dla gen. E. Śmigłego - Rydza”; B. Krasnodębska - Gardowska „Ślizgawka”; S. Mroczkowski „Dawniej i teraz”; W. Podolski „U mety”; M. Rużycka „Nagrania”; A. Sołtan „Regaty”; K. Szrednicki „Yacht”; W. Telakowska „Postój”; „Camping”; „Sport i przyroda”.

D. Architektura: R. Gutt i A. Szniol „Pływania w Ciechoćniku”.



„POLSKA ZBROJNA” Święto Nipponu

Nie jest to przypadkiem, że w dziejach ludzkości jedne narody rozkwitają nagle, inne zamierają, pozostałe wreszcie wegetują w ciągu długich lat, a utajone w nich życie ledwo się żarzy jakąś nikłą iskierką. Na przestrzeni ubiegłego wieku takim państwem, które niespodziewanie wkroczyło na arenę światową, by zająć na niej poczesne miejsce wśród pierwszych mocarstw świata — jest Nippon, kraj Mikada.

Japonia dzisiejsza, to kraj z jednej strony pełen romantyzmu i poezji, z drugiej zaś państwo o najbardziej nowoczesnej wiedzy technicznej. Mieszkańcy Nipponu potrafili ze swych szczytnych tradycji narodowych zachować aż po dziś dzień — niemal wszystko, a jednocześnie przyswoić sobie zalety cywilizacji europejskiej, odradzając się zdecydowanie od jej wad. Dzięki temu Japonia — Wielka Brytania kontynentu azjatyckiego — zdolała myślać opasak glob ziemski, podczas, gdy jej własna mentalność nadal pozostała nieprzenikniona dla mieszkańców Europy.

To sokratesowskie „wiem, że nie wiem” niestrudno sobie wyobrazić. Przedstawmy sobie, że Europejczycy rozumują w tonacjach muzycznych, Japonia zaś kolorystycznych. Niewątpliwie daloby się znaleźć pewne wspólne dla muzyki i barw, ale nigdy barwa nie da się dokładnie przetłumaczyć na ton muzyczny, gdyż brakuje tu obiektywnych kryteriów. Trudno zwłaszcza, gdy muzyk jest daltonista.

Ale Porand, czyli Polista, może jest bliższa zrozumieniu Nipponu, aniżeli narody Europy. Nasz mesjanizm za wiera w sobie pewne pierwiastki, brzmienie dość podobnie w układzie przesłanek, chociażkolwiek ku innym zmierzając.

Nippon — to kraj Mikada. Jest to najbardziej dzierżawcze określenie, z którym nie da się porównać żadne władztwo z dziejów Europy, zarówno z czasów „cuius regio, eius religio”, jak i „l'etat c'est moi”. Mikado — tłumaczymy we wszystkich językach europejskich słowem — cesarz. Ale w japońskim tego słowa znaczeniu Mikado oznacza najwyższe pojęcie moralne, ojczyznę, rację stanu, religię — jest bóstwem.

Aby zrozumieć japońską ideę Mikada, ideę, polegającą na najbardziej kategorycznym imperatywie posłuszeństwa dla cesarza — trzeba zgłębić myśl filozoficzną japońską, jej historyczne nawarstwienia w ciągu trzech tysięcy lat istnienia państwa. A tylko idea Mikada pozwala zrozumieć wspaniały rozwój współczesnej Japonii, brak oporów wewnętrznych na drodze postępu, cechę bohaterstwa bez przymieszki szaleństwa lub poży, całkowite unicestwienie naturalnego instynktu życia wobec duchowej potęgi idei — posłuszeństwa dla Cesarza.

Mikado rozkazuje! Oto granica, przed którą cofa się myśl Japończyka, granica nieprzeniknionym murem przesłaniająca i odcinająca wszelkie możliwości, poza ten rozkaz sięgające. Trzy tysiące lat promieniowania tej idei, jej potężny wpływ wychowawczy, to przyswojenie tej idei prawa dziedziczości. Dlatego nie będzie brzmieć paradoksalnie, gdy powiemy, że Japończyk przychodzi na świat z uczuciem wierności i posłuszeństwa dla Cesarza.

Błądząc po kartach historii Dai — Nippon — Teikoku, jak brzmiała pełna nazwa Cesarstwa Japonii, zatrzymaliśmy się na roku 1338 ery chrześcijańskiej. Zasiadał wówczas na tronie cesarskim w Kioto Mikado imieniem Go-daigo — Tenno. Był to niespokojny okres czasów feudalnych, gdy wielmożę — szoguni sprawowali władzę nad ludem. Wśród nich najpotężniejszym księciem był Ashikaga, pełen ambicji

niezmiernie i żądy władzy. Ne zadawał się on panowaniem nad swą dzielnicą, lecz zapragnął sprawować władzę w mieniu Cesarza nad całym państwem. Ashikaga rozporządzał wielkimi na owe czasy wojskami, liczącymi 10.000 żołnierzy. Gdy wieść o zamierzaniach pysznego szoguna dotarła na dwór Mikada, naczelnym dowódcą wojsk cesarskich Masashiga Kusunoki rozporządzał zaledwie garścią samurajów i daimiosów razem niespełna 600 szabel. Ale liczba nie jest jedynym czynnikiem zwycięstwa — wiedział o tem Masashiga Kusunoki — jest jeszcze talent dowódcy i męstwo żołnierza.

Szogun Ashikaga ciągnął od wschodu z morza, by dalej posuwać się wzdłuż północnego brzegu rzeki Yodo, na południe od której leżały nieprzebyte moczary. Gen. Kusunoki przebywał właśnie na swym zamku, położonym na południe od rzeki Yodo poza moczarami w dzisiejszej prowincji Nara. Plan gen. Kusunoki był prosty. Ponieważ nie może się zmierzyć z potężnym szogunem w otwartym boju, postanowił on przejść z wieną drużyną znanymi sobie przesmykami ku dolinie rzeki Yodo i tu niespodziewanie napadnąć na wojska Ashikaga, przecięć mu komunikację z wybrzeżem i stopniowo zniszczyć.

Ale plan ten nie doczekał się swej realizacji. Zaniepokojeni zbliżeniem się dyspozycyjnego szoguna dworzanie cesarscy poczęli prosić Mikada, by rozkazał gen. Kusunoki spieszenie wyruszyć przeciw wojsk szoguna i wydać im bitwę. Mikado Go-daigo — Tenno przychylił się do prośby swych dworzan i wydał rozkaz. Gen. Kusunoki zdawał sobie sprawę, że walka ta będzie dla niego beznadziejna. Ale rozkaz Mikada jest świętością. Wierny wódz zaważwał do siebie małoletniego syna Masatsura i pożegnał go następującymi słowami:

— Z rozkazu Mikada idę walczyć z wojskami szoguna Ashikaga i polegę na placu boju. Gdy wyrośniesz na rycerza, idź walczyć za Cesarza, by zwyciężyć szoguna.

Poczem wysłał gen. Kusunoki syna na zamek pod opiekę matki, a sam ruszył na wroga. Nad nieistniejącą już rzeką Minatogawa, w okolicach dzisiejszego miasta Kobe nastąpiło starcie boha terskiej sześciusetgowej drużyny pod wodzą Masashiga Kusunoki z dziesięciotysięczną armią Ashikaga. Początkowo szala zwycięstwa chyliła się na stronę wiernego Cesarzowi wódza, lecz kilkunastokrotnie silniejszy nieprzyjaciel zdołał otoczyć nieliczny oddział i zadać mu klęskę. Gen. Kusunoki, ciężko ranny, uczynił to, co uczynić tylko może w takiej sytuacji prawy samuraj — harakiri.

Szogun miał wolną drogę przed sobą. Zajął wkrótce Kioto, a dwór cesarski przeniósł się daleko na południe do Ioshino.

Mijały lata. Szogun Ashikaga panował w Kioto, ale rósł tymczasem syn Masashiga Kusunoki, Masatsura gotował się, by godnie wypełnić testament ojca. Postanowił on poświęcić całe swe życie dla Mikada, zrezygnował z życia osobistego, nie zakładał rodziny. Nadszedł wreszcie dzień, w którym Masatsura Kusunoki na czele swych wojsk ruszył z Ioshino i około miejscowości Shijoonawate spotkał się z armią szoguna Ashikaga. Po długiej walce wierny rycerz cesarski padł na polu chwały.

Od tamtych czasów mija już szóstlecie, a lud japoński niezmiennie składa hołd swym bohaterom narodowym. Do świątyni Masashiga Kusonoki w Kobe, jak i do świątyni Masatsura Kusonoki w Shijoonawate ciągną pielgrzymi. Obydwał bohaterowie narodowi są bowiem dla narodu japońskiego

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

skiego wyrazem największej cnoty rycerskiej — wierności i posłuszeństwa dla Mikada.

Pod tym względem nic się nie zmieniło w Japonii od tych czasów.

Właśnie przed dwoma miesiącami, dokładnie w dniu 26 lutego r. b., garść oficerów na czele podległych im oddziałów powstała przeciw niektórym politykom z ówczesnego składu rządu. Świat cały rozbrzmiewał echemi wydarzeń w Tokio, gdy nagle cała sprawa tajemniczo wygasła. Zbuntowane wojsko wróciło do koszar, oficerowie przy wódcy sprzyli się posłusznie na baczność przed swą władzą. I to o krok niemal przed osiągnięciem ostatecznego celu. Przeciwnicy buntownicy zdawali sobie sprawę, że powodzenie jest dla nich kwestią życia i śmierci. Nieudany bunt skończyć się musiał — wyrokami śmierci. Nagle, bez wystrachu odkładając oręż, opuszczając zajęte gmachy wojskowe — poddają się.

Co się stało? Zamach wojskowy został przerwany w pełni działania najpotężniejszą siłą, jaka istnieje w Japonii — rozkazem cesarskim, przed którym buntownicy bez wahania skłonili głowy. Oto nie zrozumiała i nieznaną tajemnicą nagłe

go zakończenia incydentu z dnia 26 lutego r. b.

Panujący Cesarz Nipponu — Tennoheika przyszedł na świat w dniu 29 kwietnia 1901 roku. Dzień urodzin Mikada jest świętem narodowym Japonii, w którym 92 miliony ludności oddaje hołd swemu władcy. Oto pierwsza zwrótka pieśni japońskiej, która najlepiej oddaje uczucia mieszkańców Nipponu względem Mikada:

Jeżeli walczyć będziemy na morzu,
Tam znajdziemy naszą mogilę,
Jeżeli walczyć będziemy na lądzie,
Tam mech pokryje nasze groby.
Skoro mamy szczęście umierać dla Mikada,
To nic poza tem dla nas nie istnieje...

W pieśni tej, w której Europejczyk odczuje żalobną beznadziejność, jest dla Japończyka święto ofiary z życia, płynącej z kultu dla Mikada.

Z okazji święta narodowego Japonii, z którą nas łączy odwieczne umiłowanie tradycji rycerskich, ślęmy bohaterstwu narodowi japońskiemu nasze najlepsze żołnierskie życzenia.

Jan Drzewiecki

Z pobytu prem. belgijskiego w Warszawie



W dniu onegdajszym Pan Prezydent Rzplitej prof. dr. Ignacy Mościcki przyjął na audjencji premiera Belgii P. Paul Van Zeelanda, którego następnie podejmował śniadaniem. Zdjęcie nasze przedstawia p. premiera. Van Zeelanda po audjencji u P. Prezydenta. Stoją od prawej do lewej: P. Prezydent R.P., minister spraw zagranicznych Beek, premier Van Zeeland, poseł belgijski w Warszawie p. Paternotte de la Vaulle, oraz premier Marjan Zyndram Kościółkowski.

przypadkowych i niestałych dochodów, przedmiotem ten nie skarżył się nigdy na swój los. W mieszkaniu, gdzie gospodarowała jego siostra Emilia, znajdowało się doskonale radio, pianola, bieżąca zimna i gorąca woda w sygnali i inne kulturalne zdobycze naszego wieku!

Alf siedział na fotelu i przebiegał palcami w gesty rudej czuprynie, rozmyślając z zadowoleniem o tem, jak wygodnie umiał urządzić sobie życie. Marzeniem jego było przenieść się do prawdziwego arystokratycznego mieszkania w West - End. Mimo pogardy, jaką żywił dla cudzej własności, Alf nie był pozbawiony pewnych zalet charakteru. Obecność w mieszkaniu perskiego kota i psa myśliwskiego, była dowodem jego przyjaźni dla zwierząt. Poza granicami kolidującego z praniem fachu, Alf był pedantem i nawet do pewnego stopnia uczciwym! Świat, w jego mniemaniu, dzielił się na dwie części: symboliczny ideał wszystkich dóbr: West End i ubogi East End. — Jeśli kiedykolwiek pierwszego widzieliśmy Alfie jedynie niebezpiecznego złodziejaszka, to sąsiedzi jego z East Endu uważali go za najzupełniej porządnego człowieka i dobrego kompana.

Miało to tem większe znaczenie dla niego, że los nie uszczęśliwił go pogającą powierzchownością. Jakis dowcipniś dowodził nawet, że matka musiała upuścić Alfa w dzieciństwie twardą na ziemię, i to odpowiadało zupełnie wyglądowi tej twarzy. Rysy jego, nie mające nic wspólnego z regularnością były, na domiar złego, splecione. Alf zdawał sobie sprawę ze swej brzydoty i serce jego przecierało niemako z tego powodu, zwłaszcza, że było ono beznadziejnie zakocha-
ne!

Coprawda nie miał odwagi przyznać się sobie samemu do tej miłości, a panienka nie podejrzewała nawet tak gorących uczuć. Często jednak, wracając, po przypadkowym spotkaniu z nią, do swego domu, Alf poddawał się uczuciu tęsknoty i musiał w dżynie szukać pocieszenia.

Tego nieszczęsnego jesiennego poranka, Alf wstał późno i leniwie zabrał się do śniadania, które mu podała siostra. Apetytu nie miał, a na duszy ciążył nieznosny ciężar.

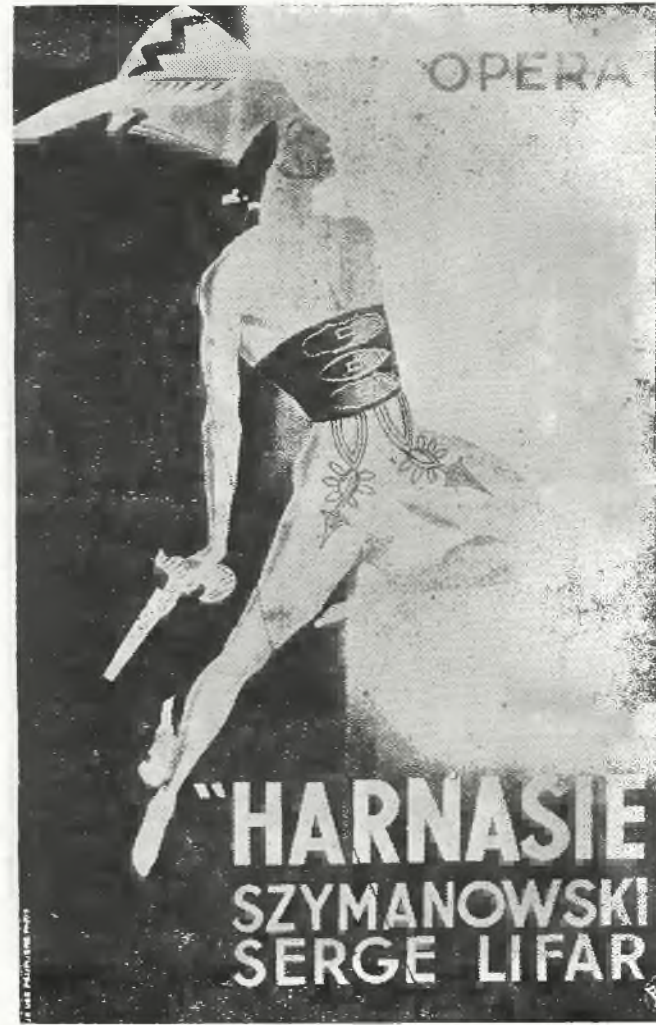
— Co ci jest? — pytała ze współczuciem siostra.

— Co mnie jest? Nic... pewnie wypilem wczoraj za dużo i dlatego źle spałem!... Czy są gazety?

— Leż przed twoim nosem, ślepcze!

Alf wyciągnął rękę po dwie gazety, przerzucił parę stron i nagle krzyknął: — Co się stało? — zaniepokoiła się

Premjera „Harnasiów” w Paryżu



W związku z głośną premjerą „Harnasiów” w Paryżu, reprodrukujemy foto grafie afisza propagandowego, który ukazał się na murach Paryża.

Dyr. Isberg gościem Izby P.-H.

WILNO. W dniach 29 i 30 kwietnia rb. bawił w Wilnie p. Paul Isberg, dyrektor szwedzko - polskiej Izby Handlowej w Sztokholmie, który odbył kilka konferencji w wileńskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej, przyczem zetknął się z przedstawicielami większych firm Iniaarskich, eksporterów koni, smoły, rękawiczek i szczeciny, omawiając z reprezentantami tych branż ewentualne możliwości eksportu wymienionych artykułów do Szwecji.

P. Isberg interesował się szczególnie importem lnu z Polski do Szwecji, gdyż Szwecja, która sprowadza lnu na około 2 miliony koron rocznie, do niedawna lnu polskiego nie importowała, a obecnie importuje w bardzo niewielkich ilościach.

Pozatem interesowały p. Isberga targi futrzarskie w Wilnie, wobec czego szczegółowo informował się w Izbie Przemysłowo - Handlowej o odprawach, związanych z organizacją targów i ich przebiegiem w latach poprzednich.

W dniu 29 bm. w godzinach popołudniowych p. Isberg zwiedzał Wilno, oprowadzany przez p. A. Tańskiego, wiceprezesa Związku Propagandy Turystyki, przyczem wyrażał swój zachwyt nad pięknem kościołów wileńskich i nad malowniczym położeniem miasta.

W dniu 30 kwietnia rb. p. Isberg odwiedził Izbę Handlową Bałtycko - Skandynawską, Oddział w Wilnie.

P. dyr. Isberg interesował się możliwościami importu do Szwecji niektórych artykułów, w szczególności futer imitowanych, lnu i dykt.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT
w szponach G.P.U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autorów: Ludwiska Nr. 11, w. 18.

Dla osób pełnokrwistych, otyłych, oraz artretyków i cierpiących na hemoroidy skłanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa rano na czczo jest wielkim dobrodziejstwem.

Kredyty drzewne na budowę szkół powszechnych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 b. m. powziął uchwałę w sprawie wprowadzenia zniżek przy dostarczaniu drewna z lasów państwowych na budowę szkół powszechnych. Uchwalona zniżka dla drewna, przeznaczonego na ten cel wynosi 33 proc. od obowiązujących cen handlowych. Ponadto uchwała Komitetu Ekonomicznego postanawia, iż sprzedaż odbywać się będzie w warunkach kredytowych, z rozłożeniem spłaty na lat 5, a nawet w wyjątkowych wypadkach na lat 10.

Ulgowa i kredytowa sprzedaż drewna na budowę szkół powszechnych, będzie odbywać się w ciągu trzech okresów rocznych, przyczem wartość zakreduwanego drewna w każdym z tych okresów, prelimitowana jest na trzy miliony zł. według handlowej ceny drewna. A zatem w ciągu najbliższych trzech lat wartość dostarczonego drewna z lasów państwowych na cele budownictwa szkolnego wyniesie 9 milionów zł.

Należy nadmienić, iż ulgi stosowane będą również do dokonanych sprzedaży przed 1 kwietnia r.b. z tem, że wartość takiej sprzedaży będzie zaliczona do pierwszego okresu ulgowej sprzedaży.

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, normujące szczegóły sprzedaży drewna dla celów budownictwa szkół powszechnych.

Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpłacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie.
Konto czekowe PMS. PKO Nr. 80630.

GOODCHILD

SKORPJON

— Czy zrewidowałaś rozmównicę?
— Zapytał inspektor.
— Tak, a potem zamknęłam ją i opieczęłowałam.
— Znalazłaś cośkolwiek?
— Brook wyjął sztyldkretową szpilkę do włosów, zgrabioną przez jakąś damę.
— Gdzie znalazłaś to?
— Koło rozmównicy, na chodniku.

— Hm, to może nie mieć nie wspólnego z naszą sprawą! Nie więcej?
— Nóż wypadł widocznie z rąk mordercy na ziemię i pozostawił ślad na podłodze. Ten ślad jest bardzo wyraźny, odrzysowałam go. Oto jest.
— Mc. Line uważnie przyjrzał się rysunkowi w noties Brooka. Był to dziwny nóż, szeroki i wygięty.

— Upadł tak, że mogłem zupełnie śladem odtworzyć jego wielkość.
— Dobrze — powiedział inspektor. — Teraz przejrzyjmy wszystkie kąty w mieszkaniu. Na korytarzu powinniśmy odnaleźć gilzy od naboń.
— Aż na drzwiach, ani na korytarzu nie udało się odkryć śladów daski. Wskazywanych Brook, jak słusznie przewidywał jego szef, znalazł

3) w przedpokoju dwie gilzy od wystrzelonych naboń.
— Niewiele dała rewizja w pokoju zmarłego: umiobowanie było bardzo skromne, składało się tylko z żelaznego łóżka, komody, małego krzesła i stoła. Po przeszukaniu szafki i kieszeni w wiszących na ścianie ubraniach, Brook znalazł jedynie zmiętą kartkę z numerem 7963.

— Numer telefonu?
— Być może! A co to takiego?
— Mc. Line wy dobył właśnie z komody parę gumowych pantofli, które wy dawały się niezdatne ani do domu, ani do noszenia na ulicę...

— Dziwny to był młodzieniec! — zamruczał inspektor. — Te pantofle mogłyby opowiedzieć bardzo dużo!... Czy wie o ich istnieniu siostra?

ROZDZIAŁ III.

OKROPNA PRAWDA

Alfred Kyles — inaczej Alf, jak nazywali go jego przyjaciele, — był typowym przedstawicielem wschodniej dzielnicy Londynu. Urodzony i wychowany na Tower bridge, znał swoją dzielnicę, jak własną kieszeń. Żył z

— Bardzo ważną!
— Mc. Line zamknął pokój, w którym dokonano morderstwa i zabrał klusze ze sobą. Magda poprowadziła więc gościa za sobą do kuchni.

— Co mówi policja? — zapytał od razu Alf.

— Zadawali mi rozmaite pytania, ale ja nie mogłam dużo wyjaśnić, bo sama niewiele wiem. Kto mógł zabić Ronald? Za co? Przecież on nikomu krzywdy nie zrobił!

— Oni pytali panią, co on robił, i temu podobne rzeczy?

— Tak... kogo on znał, gdzie pracował...

— Co pani odpowiedziała? — niecierpliwił się Alf.

— Powiedziałam, że on pracował w firmie „Meyersa”.

— I co jeszcze?

— Pytali o jego znajomych. Odpowiedziałam, że tylko pan był jego przyjacielem, i że pan pracował z nim razem...

Alf jęknął, wyjął niedopalony papieros z za uchą, zapalił i zaciągnął się głęboko dymem. Magda zaważyła jego wzburzenie i patrzyła na niego ze zdziwieniem.

— Niepotrzebnie to pani mówiła! — Burknął z gniewem.

(D. c. n.)

—:—:—

Z pobytu prem. Kościłkowskiego w Budapeszcie



Powitanie na dworcu

Czy Chiny wejdą do Rady Ligi Narodów



Przedstawiciel Anglii w Genewie Viscount, rozmawia z delegatem Chin Quao Tai Chi.

Z Targów Poznańskich



Pawilon Główny



W związku z otwarciem w dniu 26 bm. Targów Poznańskich, reprodukowujemy ogólny rzut oka na teren Targów.

HELIOS Całe Wilno pod wrażeniem
Marleny DIETRICH
i **Gary COOPERA**
w cudownym filmie „**Pokusa**” Art. kier. Ernesta LUBITSCHA.
Nadprogram: Atrakcje i aktualja.

Notatki radjowe
Senjorzy przed mikrofonem

Jubileuszowa audycja Polskiego Radja.

Polskie Radio z okazji dziesięciolecia pragnąc wyróżnić najstarszych radjoduchaczy polskich, zwróciło się do nich z „apelem” o przysłanie swych wspomnień z pierwszych lat radjofonji w Polsce, poparte wycinkami prasowymi, fotografiami i t. p.

W odpowiedzi na ten apel nadesłano do Polskiego Radja 536 listów, które zawierały bogaty i ciekawy materiał. Okazało się, że najstarszymi radjoduchaczami i pionierami radjofonji polskiej z roku 1922 byli harcerze, a obecnie inżynierowie: Konrad Piotrowski, Michał Krzyżanowski, Witold Rychter i Józef Plebański. Najstarszym abonentem Polskiego Radja jest p. Ferdynand Borkowski, posiadający numer abonamentu 4. Pan Grodzki, posiadający numer abonamentu 2 i 3, nie żyje, a p. dr. Wyszatycki Lubosław, mimo poszukiwań nie został odnaleziony.

W dniu 25 kwietnia w godzinach wieczornych audycję „Senjorzy przed mikrofonem” otworzył przemówieniem dyrektor naczelny p. Roman Starzyński, wręczając jednocześnie jako nagrodę kryształowy puchar najstarszemu abonentowi Polskiego Radja p. Ferdynandowi Borkowskiemu. Następnie nagrody otrzymali pozostali senjorzy, którzy przy tej okazji podzielili się przez mikrofon z radjoduchaczami wspom-

nieniami z pierwszych lat radjofonji w Polsce.

Polskie Radio ma zamiar wydania broszury, w której zostaną zamieszczone wspomnienia oraz spis najstarszych radjoduchaczy polskich. Istnieje jeszcze projekt utworzenia „sekcji senjorów” przy Lidze Radjofonizacji Kraju.

PRZEMYSŁOWCY W RADJO.

Z okazji dziesięciolecia Polskiego Radja, na zaproszenie dyrektora p. Romana Starzyńskiego, odbyło się zebranie przedstawicieli przemysłu radjotechnicznego z udziałem 50 delegatów, reprezentujących najpoważniejsze firmy stołeczne i prowincjonalne. W atmosferze swobodnej dyskusji, w czasie której zabrali głos przedstawiciele Polskiego Radja i przemysłu, zebranie zastanawiało się nad użyciem najbardziej skutecznych środków, celem dalszego rozwoju radjofonji w Polsce.

Programy radjowe

WILNO.

Piątek, dnia 1-go maja.

6,30 Pieśń. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Program dzienny. 7,35 Giełda rolnicza. 7,40 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,57 Przerwa. 11,57 Czas. 12,00. Hejnał. 12,03 Dziennik po południowy. 12,15 Audycja dla szkół. 12,45 Arje operowe (płyty). 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,15 Z rynku pracy. 13,20 Muzyka popularna (płyty). 14,15 — 15,15 Przerwa. 15,15 Codzienny odcinek powieściowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Duet fortepianowy. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Koncert w wykonaniu zespołu Tadeusza Serebryńskiego. 16,45 Przyroda w maju. 17,00 Skarby Polski. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Kazimierz Sikorski — Sekstet smyczkowy op. 6. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Piosenki w wykonaniu Hanny Brzezińskiej i Tadeusza Olszy. 18,30 Program na sobotę. 18,40 Piosenki francuskie (płyty). 19,00 Ze spraw litewskich. 19,10 Rzemieniem dyszlem „Polesie i Poleszycy”, pog. wygłosi dr. Jerzy Orda. 19,25 Koncert reklamowy. 19,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,39 Wiadomości sportowe ogólne. 19,45 Komunikat śniegowy. 19,50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie Dziennik wieczorny. Obrazki z Polski współczesnej. 22,30 Skrzynka techniczna. 22,45 Wiadomości meteorologiczne. 22,50 — 23,30 Muzyka taneczna z Cafe - Club.

WARSZAWA.

Sobota, dnia 2 maja.

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,25 Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. Sylwestra Czornowskiego (z Wilna). 14,40 Śpiewaczki koloraturowe (płyty). 15,00 „Przyjacielska usługa” — nowela Włodzimierza Perzyskiego. 15,15 Nasz handel morski. 15,30 Zespół Niny Mańskiej. 16,05 Lekcja języka francuskiego. 16,20 Teatr Wyobraźni „Woda” — słuchowisko Zofji Bogdańskiej dla dzieci starszych (ze Lwowa). 16,50 Recital fortepianowy Karola Kleina (z Krakowa). 17,15 Arje i pieśni w wykonaniu Gabriela Matjasiaka. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 17,35 Mówimy o prowincji: „Rola t. zw. inteligencji w kulturze środowiska” — wygł. dr. Alfred Jesionowski (z Katowic). 17,45 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 17,55 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygł. ks. prąt dr. Tadeusz Jachimowski. 19,05 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,45 Reportaż z wystawy pamiątek z powstań śląskich i z plebiscytu, wygł. poseł Tadeusz Kopeć (z Katowic). 20,00 Wieczór serenad w wyk. Walerji Jędrzejewskiej — sopran i chóru solistów przy Konserwatorium P. T. M. pod dyr. Jerzego Kołaczewskiego (ze Lwowa). 22,00 Utwory koncertowe na flet i saksofon (płyty). 22,30 Apel i biwak powstańców śląskich na Placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach (z Katowic). 23,05 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. O. Straszyskiego z udziałem Ireny Gadejskiej (sopran).

P A N Film osnuty na tle przeżyć ochotników 5 dyw. syb. Role główne kreują: Bodo, Brodzisz, Ankiewicz, Cybulski, Stępowski, Wyrwicz i in. Nadprogram: kolorowy dodatek i aktualja.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9. Dziś film wielkich dramatycznych niesień p. t. „**Czarne róże**” W rol. gł. dwie największe gwiazdy Europy, arca Liljana Harvey i niezrównany Willy FRITSCH. „**CZARNE RÓŻE**” — to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 30 kwietnia 1936 r.

WALUTY:
Sprzedaż — kupno.
Belgi belgijskie 90,03 — 89,60.
Dolary amerykańskie 5,32 — 5,29.
Dolary kanadyjskie 5,29 — 5,25.
Fr. francuskie 35,08 — 34,92.
Fr. szwajcarskie 172,94 — 172,10.
Funtów angielskie 26,32 — 26,15.
Guldeny gdańskie 100 — 99,55.
Korony czeskie 19,25 — 18,80.
Korony duńskie 117,49 — 116,55.
Korony szwedzkie 135,73 — 134,75.
Korony norweskie 132,18 — 131,20.
Floreny holenderskie 361,47 — 359,75.
Liry włoskie 34,50 — 32,50.
Marki niemieckie 141 — 138.
Marki fińskie 11,30 — 11,10.
Pesety hiszpańskie 64,50 — 63,50.
DEWIZY:
Belgia 89,85 — 90,03 — 89,67.
Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92.
Gdańsk sprzed. 100, kupno 99,80.
Holandia 360,75 — 361,47 — 360,03.
Kopenhaga sprzed 117,49, kupno 116,91.
Londyn 26,25 — 26,32 — 26,18.
N. Jork czek sprzed. 5,32 7/8, kupno 5,30 3/8.
Nowy Jork kabel 5,31 3/4 — 5,33 — 5,30 1/2.
Oslo 131,85 — 132,18 — 131,52.
Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94.
Praga sprzed. 21,99, kupno 21,91.
Sztokholm sprzed. 135,73, kupno 135,07.
Zurych 172,60 — 172,94 — 172,26.
Medjolan sprzed. 42,50, kupno 42.
Helsinki sprzed. 11,59, kupno 11,53.
Madryt sprzed. 72,75, kupno 72,40.
Montreal sprzed. 5,29 1/4, kupno 5,26 3/4.
Tendencja słabsza.

AKCJE:
Bank Polski 98 — 97,50.
Cukier 26 3/4 — 27.
Węgiel 12,75 — 12,50 — 12,75.
Lilpop 10 — 9,70 — 9,90.
Modrzejów 4,60.
Ostrowiec 27 — 27,50 — 27,25.
Starachowice 31 — 32.
Tendencja niejednolita.
PAPIERY:
3% inwest. 1 em. 67 serie 68.
3% inwest. 2 em. 65 1/4 — 66 1/2 — 65 1/4 serie 66.
5% konwersyjna 55,25.
6% dolarowa 77.
4% premjowa dolarowa 50,75 — 50,25 — 50,75.
7% stabilizacyjna 64,75 — 65,00 — 65,50 ost. drobne.
4 1/2% pozn. 1. 38,50.
7% przem. polski 82.
8% przem. polski 92.
4 1/2% ziem. serja 5 44,75 — 45,25 — 45.
5% Warszawy stare 55,25 — 54,75 — 55,25.
5% Radomia 33 r. 38,50.
4 1/2% obl. Warszawy 5 em. 48 1/2.
Tendencja dla listów i pożyczek słabsza.

Lekarze
Doktor ZELDOWICZ Choroby skórne, weneryczne, zaraźliw. dów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 11 i 5 — 8.
Doktor ZELDOWICZOWA kobiece, skórne, weneryczne, zaraźliw. moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 — 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277.
Kupno i sprzedaż
Sprzedaje się flance truskawek, Herman, Antokół, ul. Senatorska 9.
DO SPRZEDANIA nieruchomość z ogrodem przy ul. Antokolskiej. Wiadomość przy ul. Mostowej 7 mieszcz. 3.
ROWER używany dziecienny damski w dobrym stanie kupię dla dziewczynki dwunastoletniej Gimnazjalna 4-4.
DOM do sprzedania lub wydzierżawienia. Witoldowa 21 (gdzie było Polskie Radio). Informacje na miejscu.

NASIONA i wszystko dla SĄDU i OGRODU poleca **CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH** — Wilno Zawalska 28, tel. 2148, Wypożyczalnia opryskiwaczy.
Lokale
SKLEP (b. Giesajtsa) z mieszkaniem oraz mieszkaniem 2 pok. z wygodami do wynajęcia. Mickiewicza 37 u dozorczy.

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie, ciepłe i słoneczne z wszelkimi wygodami, ul. Dąbrowskiego 7.

UMEBLOWANE 2-3 pokoje ze wszelkimi wygodami (słoneczne, z telefonem, balkonem) lub takowe jako mieszkanie umeblowane z kuchnią na wyłączność (i in. wygody) do wynajęcia. Tartaki 19-4, tel. 3-52.

MIESZKANIE 5 pokoi ze wszelkimi wygodami (na parterze) do wynajęcia Sw. Filipa 4.

Letniska
LETNISKA umebl. w majątku Bułki w pobliżu Jaszun 2-3 pokojowe, lasy, rzeka, prod. na miejscu. Inform.: Święciańska 25 (przy ul. Rossa) Wł. K.

WILLA NAD ZIEŁONEM JEZIOREM na rozległej parceli, w lesie 3 pokoje, kuchnia, 2 werandy, lodownia, jak ogród — tego lata do wynajęcia. Wiadom.: ul. Brzózka 4 (pod Zakretem) od 4 — 6.

Nauka
STUDENTKA wyjedzie na wieś jako nauczycielka lub wychowawczyni. Zna francuski. Zgłoszenia do administracji „Słowa” sub „Studentka 8.”

Poszukuję pracy
OSOBA w starszym wieku podejmie się pilnowania mieszkania lub gotowania obiadów. Referencje poważne. Oferty do adm. „Słowa” sub A. G.

OCHMISTEŻYNI ZAWODOWA zna się na kuchni pracowni, Wymagania skromne. Szkaplerza 35 m. 19, od godz. 10 do 4.

STUDNIARZ poszukuje pracy Nowogródzka 124 m. 6, Żukowski.

BIEDNA WDOWA z 3-giem dziećmi prosi o jakakolwiek pracę. Mogłaby wziąć drobne szyć domowe, lub jaką obsługę w domu czy biurze. Łaskawe oferty ul. Mickiewicza 17-5.

Ogrodnik wykwalifikowany, 7 lat praktyki we Francji, poszukuje pracy. Oferty „Słowa” sub „Ogrodnik”.

SIOSTRA PIELEGIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, banki, masaż, kateteryzacja. Miejsce wolne obojętne. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kreniowa.

PRACZKA — żona bezrobotnego pierze po domach również przyjmuje bieliznę do prania na dom. Referencje poważne. Polocka 9-12

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, pisze na maszynie posiada praktykę w biurach powojkowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

Praca zaopiarowana
BUCHALTER rutynowany potrzebny od 1 maja. Oferty bez odpisu świadectw nie będą rozpatrywane. Admin. maj. Kozłowski, poczta Kozłowszczyzna, k. Postaw.

Różne
Zajazd i piwiarnia w Bołtuپیو z rzeczką wydzierżawie, Turgielska 2 m. 2.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurkiewicza 4, m. 6 poleca: ekspedientki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorzy życia i gotowania, poszukuje: pielęgniarki i wychowawczynie z ukończonym seminarjum nauczycielskiego i ochroniarskiego. Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 12-tej do 14-tej.